

Cena Kurjera
 W Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60
 Półrocznie 7 „ 20
 Miesięcznie 1 „ 20
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80
 Półrocznie 9 „ 60
 Miesięcznie 1 „ 60
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem na 1 raz
 5 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Raynsko-katolickie:
 Dnia: Zenona.
 Jutro: Wikterji pny.
 Pojutrze: Adama i Ewy.

Grecko-katolickie:
 Myny i Erm.
 Danyła prep.
 Spirydiona.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz żyłtyński. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, guszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 57 m.
 Zachód „ o 4 g. 02 m.
 Barometer 766. Odwilż.

Pomoc dla ludu.

Przedsejmowe dochodzenia stwierdziły urzędnie, że dla zapobieżenia skutkom tegorocznych niesk elementarnych, potrzeba przynajmniej 6 milionów zł. Na częściowe pokrycie tej potrzeby przyznaczył dotychczas rząd 900 000, a kraj 300.000, razem 1.200.000 zł.

Kolo polskie, zebrawszy się w Wiedniu na początku bm., uznało te kwoty za niedostateczne, i na podstawie wniosków takiego wybornego znawcy naszych stosunków prowincjonalnych, jak poseł Hompesch, udało się do rządu o dalszą pomoc, a równocześnie wykluta się myśl ponownego zwołania sesji sejmowej dla obmyślenia skutecznej akcji.

Wobec rozdrażnienia, wywołanego konfiskatami dzienników za artykuły, poświęcone uwagom i projektom ku zaradzeniu nędzy, niektórzy są zdania, aby całą odpowiedzialność zwalić na sfery urzędowe: niech sobie robią, co i jak chcą, a społeczeństwo niechaj się do tego nie miesza.

Byłaby to bardzo wygodna polityka, gdyby na tem najgorzej nie wychodził przedmiot rozpraw, tj. lud wiejski.

Mamy wiadomości, że pozawiazywane po wsiach Kółka rolnicze i komitety gminne liczą słusznie nie tylko na pomoc oficjalną, ale także na pomoc prywatną, nieurzędową, na pomoc obywatelską, która się praktykuje zwykle we wszystkich krajach, gdzie życie społeczne jest rozbudzone, i gdzie ogół interesuje się potrzebami jednostek składowych — bo z jednostek składa się ogół, a ogół cierpi, jeżeli jednostki cierpią.

Wczoraj kilku obywateli tutejszych udało się do prezydenta miasta p. Mochnackiego z prośbą, aby zechciał stanąć na czele komitetu, którego zadaniem byłoby zaapelować do wszystkich ludzi dobrej woli w kraju i za granicami kraju o zebranie środków dla niesienia zbiorowej pomocy Kółkom rolniczym i gminnym komitetom ratunkowym.

Galicja ma niejakię prawo odezwać się szczególnie do krajów postronnych i obcych, którym w razie katastrof szła zawsze z pomocą. Zbiieraliśmy tysiączne składki na teatr czeski, na topielców szegedyńskich, na ofiary trzęsienia ziemi w Chorwacji i Casa Micciola, tudzież Ringta ru w Wiedniu. Groszem i produktami w naturze w pospołu z Koroną wspomagaliśmy przed kilku laty Szlązaków pod panowaniem pruskim. Całemi wagonami odchodziło tam zboże zbierane u nas górnami, ćwierciami i korcami, a w r. 1871, gdy Alzacja, wyniszczona wojną była w potrzebie, pięciu ludzi z sercem (niestety już wszyscy nieżyjący: Walerjan Podlewski, Darowski Miecz., Sermak, ks. Ufryjewicz i ks. Lickendorf dominikańskie) przy pomocy redaktorów ówczesnego *Dz. Polskiego* i *Gaz. Nar.*, wyprawili z Galicji przez Szwajcarję cały pociąg z ziarnem posortowanym wszelkiego gatunku, i otrzymali uznanie od śp. Thiersa, prezydenta Rpltej.

Mamy tedy dzisiaj — w nieszczęściu — wszelkie prawo do wzajemności od tych krajów i narodów. Potrzeba tylko udać się do nich, i przypomnieć się.

Ani namiestnictwo, ani Wydział krajowy nie mogą tego uczynić, ale może uczynić komitet obywatelski.

P. prezydent Mochnacki z całą serdecznością, która go odznacza, podjął się tej misji. U-

działu swego w komitecie nie odmówią zapewne znaczne reprezentantki Tow. oszczędności kobiet, dalej pp. Hoszard, Wereszczyński, Romanowicz i Sawczak członkowie Wydziału krajowego, tudzież posłowie: Hompesch, Szczepanowski, Lewakowscy, Czartoryski Jerzy, Teliszewski, Okuniewski i tym pod. Wspólnem energicznym wzięciem się i wyzyskaniem stosunków będziemy mogli osiągnąć rezultaty, w nieszczęsnem położeniu naszym nie do pogardzenia. Komitet ukonstytuje się prawdopodobnie 26. bm. (w przyszły piątek), zawiadamiając o tem namiestnictwo.

Tym sposobem akcja obywatelska uzupełni oficjalną.

Z tajemnic „Zawedenja”.

Niedawno opublikowało *Diło* wielce zajmujący, choć zbyt niestety stereotypowy fakt sprzedaży kilku włościan, dłużników „Zawedenja”, którzy solennie przyrzekli spłacić wszystko jak najucześciej lichwiarzom miejscowym. Dziś donosimy o nowym, równie ciekawszym fakcie, charakteryzującym gospodarkę likwidatorów „Zawedenja”.

Pewien światły włościanin z pow. sokalskiego pisze nam co następuje: Zaciągnąłem dług w „Zawedenju”, który też spłaciłem z wyjątkiem kwoty 101 zł. Gdy „Zawedenje” (a właściwie likwidacja) zaczęło egzekwować tę kwotę, zamierzylem zakupić obligacje tego banku i niemi spłacić ową kwotę dłużną. Udałem się w tym interesie do jednego z adwokatów lwowskich, który też d. 3. października br. wezwał mię, bym się do niego zgłosił i nie dał się gdzie indziej zaprowadzić, a on mi obligacje zakupi i dług spłaci. Nie mogłem się na razie wybrać do Lwowa, aż oto 19. listop. otrzymuję od tegoż adwokata drugi list, w którym mi tenże donosi, że obligacyj „Zawedenja” we Lwowie już nie dostanie i że bank przekazał ten dług do Przemysła, funduszowi „diwoczoho wospytałyszczu” przy konsystorzu tamtejszym. List ten zbił mię całkowicie z tropu, nie wiedziałem co począć, a tymczasem gospodarstwo moje wystawione na licytację i 9. grudnia zostało przez samże bank za bezcen zakupione. Ośmielałem się przeto za pośrednictwem *Kur. Lwow.* prosić o informację, gdzie i w jaki sposób mogę nabyć obligacje „Zawedenja” i do kogo mam się udać celem uiszczenia spłaty: czy do Lwowa, czy też do konsystorza przemyskiego?

Nie jesteśmy na tyle wtajemniczeni w wewnętrzne sprawy likwidacji „Zawedenja”, byśmy korespondentowi naszemu prócz szczerego współczucia z jego niedolą cokolwiek poradzić mogli. Wiemy tylko, że likwidacja „Zawedenja” składa się obecnie z jednego tylko dra Pawenckiego, gdyż p. Koźniński jeszcze z początkiem lata wyjechał do Rosji. Publikujemy list powyższy w tym zamiarze, by zwrócić nań uwagę tych Rusinów, którzy stoją bliżej tego zakłętę gniazda i będą może w stanie dopomóc pokrzywdzonemu włościaninowi. Prosimy więc o dostarczenie nam żądanych informacji, które nie omieszkamy zakomunikować interesowanemu.

Polacy w Rumunji.

Z Jassy otrzymaliśmy list następujący: Miejscowościami, w których Polacy w znaczniejszej ilości się zachodzą, są: Dorohoja, Botuszany, Paszkany, fabryka szkła w Storesti, Jassy i Bu-

kareszt. O niektórych z tych miejscowości pomówię.

I tak: w Botuszanych znajduje się do kilkuset Polaków, po największej części rzemieślników. Bardzo nieliczna garstka jest tak zwanej inteligencji. Tych można na palcach policzyć: jest jeden doktor medycyny (teraz nie praktykujący), jeden aptekarz (dzierżawca apteki), jeden profesor gimnazjalny (w liceum „Laurianu”), dyrektor poczty i kilku urzędników. Stowarzyszenia polskiego nie ma, to, które było, rozwiązało się, a zawiązało się nowe z Polaków i Niemców katolików złożone, mające na celu podtrzymanie i opiekę kościoła katolickiego w Botuszanych. Istnieje ono staraniem Teodora Jaronia, proboszcza rk. parafji w Botuszanych. To też i narady swoje odbywa ono w katolickim probostwie. Innego stowarzyszenia Polacy w Botuszanych nie mają. A szkoda, gdyż dość znaczna ilość Polaków osiadłych w Botuszanych, wystarczałaby do zawiązania towarzystwa czysto-polskiego, bez dodatku niemieckiego żywiołu. Ale niestety — i Polaków z inteligencją jest za mało i powtórę nie bardzo oni dbają o swoją narodowość. To tylko pewne, że wykształcześniejsze klasy Polaków prędzej się rumunizują („przystosowują”), niż warstwy mniej oświecone. Polacy rękodzielnicy znów nie czują żadnej spójni między sobą. Niski poziom oświaty jest przyczyną tego. Potomstwo ich zostanie rumuńskim. Bo inaczej też stać się nie może. Dzieci wychowane w szkołach rumuńskich — w dodatku nie uczone w domu po polsku, muszą się w Rumunów przemienić.

W Paszkanach znajdują się Polacy wyłącznie prawie należący do personalu kolejowego.

W Storesti, w lasach półtora mili od wsi znajduje się huta szkła. Cały personal roboczy wraz z właścicielami huty pochodzi z Galicji, z Rosulny. Żydzi są właścicielami huty, Polacy (18 familij) robotnikami. Fabryka istnieje od niedawna, bo dopiero od sierpnia br. Znajduje się ona w przesłicznym położeniu wśród lasów bukowych, dokoła otoczona górami średniej wysokości. To prawda, że położenie fabryki jest bardzo malownicze, lecz niestety domy mieszkalne dla hutników, pracujących we fabryce, bardzo nędznie skłcone. Zbudowane są w sposób tandetny, o ścianach cienkich, oknach nie przystających, dachach słomą, czy jakąś trzcina cienką krytych. Biedni hutnicy polscy udali się wraz z swoim pracodawcą aż tutaj, w nadziei polepszenia swej doli.

Przybywszy tutaj, znaleźli się bardzo znieszczeni przeprowadzinami, ponieważ znaczna część rzeczy, które im właściciele fabryki obiecali przetransportować, została po drodze bez nadzoru, wskutek czego przepadła.

Czy lepiej naszym hutnikom tutaj, o tem jeszcze wiedzieć nie można, bo jakkolwiek niezaprzeczoną jest prawdą, że tutaj (w Rumunji) artykuły spożywcze są tańsze, niż w Galicji, to z drugiej strony korzyść dla naszych hutników z tego jest nie wielka. Właściciele bowiem fabryki bardzo „ekonomicznie” z robotnikami postępują. Trzymają się bowiem najważniejszej zasady, która brzmi: „Pieniądz z naszych rąk nie powinien przechodzić do rąk obcych, lecz u nas w obrocie pozostać, — jeśli atoli warunki są takie, że pieniądz musi przechodzić w ręce obce (np. jako zapłata robotnikom), to w takim razie powinien on do nas w jak najkrótszym czasie wrócić” — tym celu współwłaściciele fabryki mają



wolny, gdyż sami nie pracują, zajmują się dowozem wiktuałów z pobliskiego miasteczka Frumuszki, i począwszy od maki, a kończąc na kawie odsprzedają hutnikom, dając w rachunku zarobkowym.

Polak na obczyźnie musi zawsze mieć jakiegoś opiekuna lub kuratora.

Religijne potrzeby hutników polskich w lasach wsi Storesti są zaspakajane w ten sposób, iż raz w miesiąc proboszcz rk. z Botuszan przybywa do swych wiernych owieczek, niosąc im słowa pociechy i różnych rad ewangelicznych. Uczucia i obowiązki narodowe nie są jednak dotychczas załatwione. Hutnicy wszyscy mają dzieci po największej części w wieku szkolnym będące. Jeden z hutników o lepszych chęciach będąc w Botuszanach, udał się do tamecznego proboszcza z prośbą o wyszukanie i przystanie nauczyciela. Proboszcz Jaroń, który rzeczywiście dba i stara się o swoich parafjan, przysłał im nauczyciela, ale robotnicy nie mogli się zgodzić na potrzebę jego przyjęcia, i odprawili go.

W Jassach, mieście o wiele większym od Botuszan skupia się największa ilość Polaków. Wszystkie prawie warstwy są reprezentowane. Polacy posiadają tutaj swoje towarzystwo i bogatą bibliotekę pod zarządem dra med. Łukaszewskiego będącą.

Dnia 30. listopada z Polaków umarł w Jassach Bolesław Krukowicz. Nieboszczyk odbywał węgierską kampanję w 1848 roku. Tutaj był nauczycielem polskiego i francuskiego języka.

M. E.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(JZ) Wadowice 19. grudnia. Słuchano dalej wychodźców, którzy już z Ameryki wrócili.

Sw. Jakób Kempler ma 3 córki już w Ameryce, a czwartą właśnie chce tam wysłać i pokazuje sądowi „Freischein“, wolną kartę okrętową. Jego trzecia córka musiała do wolnej karty dopłacić 25 zł., nie wie jednak, gdzie to się stało, czy w Oświęcimiu, czy w Hamburgu.

Sw. Józef Świątka (Słowak) daje pojęcie, jakich przykrości ludziska, nie popełniając żadnych przekroczeń, doznać mogą. Świątka wybrał się do Ameryki w r. 1887. Już w drodze naganiacze przysiedli się do niego i innych towarzyszy podróży i straszając ich żandarmami zmuszono do kupienia kart okrętowych w agencji oświęcimskiej. Gdy już z kartą miał płać, zjawił się w kancelarii żandarm i aresztował wszystkich. Wszystkich aresztowanych prowadzono do aresztu

Brzezińskiego, stamtąd do aresztu oświęcimskiego itd., siedzieli oni trzy dni, nikt im nie jeść nie dał, i ledwie uprosili, aby ze skonfiskowanych im pieniędzy dano coś na pożywienie.

Sw. Muslika, także Słowak, także podobne wędrowki więzienne musiał odbywać w Oświęcimiu.

Sw. Marjanna Sojka przed 5 laty wybrała się do Ameryki, w Hamburgu zmuszono ją do kupienia rozmaitych głupstw „przyrządów okrętowych“ za sumę 10 zł.

O godz. 4. przerwano rozprawę.

(Trzydziesty pierwszy dzień rozprawy.)

(JZ) Wadowice 20. grudnia. Przesłuchanie „amerykanów“ tj. takich świadków, którzy już w Ameryce byli, trwa dalej. I dziś słuchani świadkowie potwierdzają, że ich tylko nędza wypędziła z kraju, a nie agitacje agentów emigracyjnych. Niektórzy ze świadków potwierdzają również, że policja pruska brutalnie się obchodziła z wychodźcami, również, że w Hamburgu niemilosiernie obdzierano biedaków z Galicji.

Sw. Samuel Gruber zeznaje, że przy kasie kolejowej w Oświęcimiu, kasjer kolejowy oszukał kilka wychodźców przy wymianie pieniędzy o jedną trzecią część. Dopiero gdy Gruber za oszukany się ujął, zwrócono im pieniądze.

Zopoth zaprzecza jakoby on to zrobił.

Sw. Kessel nic ważnego nie zeznaje.

Sw. Katarzyna Kaszycka, dziewczka wiejska chciała się wybrać do Ameryki i kupić kartę „przy wodzie“ w Hamburgu.

Prz. Dlaczego, bo tam taniej?

Sw. Nie, tylko chciałam „przy wodzie“.

Sw. dalej zeznaje, że chociaż miała kartę z Jarosławia do Oświęcimia, skierował ją jakiś konduktor na Suchę i musiała dopłacić 1 zł. 50 ct., a oprócz tego jakiś naganiacz wyludził w drodze od każdego wychodźcy po 50 ct., świadek więc żąda zwrotu 2 zł. W Oświęcimiu zaprowadzono ją do agencji, gdzie zapłaciła za kartę okrętową 80 zł. 40 ct. Świadek jednak do Ameryki nie pojechał z powodu, że ją żandarmerja przyaresztowała, agencja jej zatem wszystkie pieniądze za kartę zwróciła.

Prz. Czyście się w agencji bali, czy was straszono?

Sw. Oj nie.

Dr. Goldhammer: Czy was tam do stajni zamknięto?

Sw. Nie.

Następny św. Mojżesz Grün, żyd stary typowy o długich kręconych pejsach, wybrał się do

Ameryki z kwotą 80 zł.; za tę sumę agencja karty dać nie chciała. Grün, który powiada, że ciągle się bał, próbował przedostać się przez granicę na Mysłówice, ale go tam żandarmerja pruska wróciła. Sw. w prostych słowach opisuje brutalność prusaków. Gdyby nie był miał „Schifkarte“ byłby się dostał do Ameryki, a tak musiał wrócić do domu.

Sw. Mojżesz Schlanger, także kapociarz, zdaje się ciągle w porze zimowej siedzieć przy piecu, gdyż plecy jego kapoty są prawie wypalone, a nadto białe od wapna. Sw. przed 6 laty emigrował do Ameryki, kupił bilet okrętowy w jakimś domu.

Osk. Löwenberg: Pewnie w domu pana Gellera?

Prok. Wobec tego, że oskarżeni ciągle się zasłaniają domem Gellera, przeto wnoszę, aby trybunał wraz z tym świadkiem wydelegował jeszcze dziś sędziego śledczego do Oświęcimia celem agencjowania domu, w którym on kartę okrętową kupił.

Imieniem obrony dr. Łazarski sprzeciwia się temu wnioskowi, a żąda, aby cały trybunał udał się do Oświęcimia.

Przewodniczący przystępuje do czytania liczących zeznań protokolarnych takich świadków, którzy do Ameryki emigrowali. Listy włościan z Ameryki do rodziny są rozczulające pięknie świadczące o przywiązaniu naszego ludu do rodziny i kraju rodzinnego.

Przewodniczący odczytuje także list osk. Eikenmayera do Mieslera, w którym Eikenmayer nazywa spółników agencji hamburskiej „Halunken“. Z listu tego dalej się okazuje, że agencja bremeńska znosila się ze Schmelzem i Meiselem i że Srokowski i Iwanicki starali się pogodzić wojującą z sobą agencję: bremeńską i hamburską. Odczytano dalsze odezwy i akta dyrekcji policji w Krakowie i starostwa w Białej.

Przewodniczący również ogłasza uchwałę trybunału, że dr. Chruszczyński, sędzia i członek trybunału, wydelegowany został do Oświęcimia ze świadkiem Schlagerem, celem skonstatowania, w którym domu przed 5 laty kupił kartę okrętową, czy w herzowskim, czy u Gellera.

Na żądanie obrońców na podstawie procedury karnej, przewodniczący ogłasza, że przy tych lokalnych oględzinach także i obrońcy mogą interweniować. Podróż do Oświęcimia nastąpi w niedzielę 22. bm.

O godz. 4. odroczone rozprawę.

POGADANKA.

(Charakterystyczne ogłoszenie. Polski agronom. Pruski „Heer Verwalter“. Jego rzędy. Znowu polski agronom. Jego walka. Weterynarz w Białej. „Slawisch sprechen.“ Ruch przedświąteczny. Gwiazdka.)

„Rządca dóbr, Niemiec, chce zmienić posadę, którą od kilku lat piastuje. Ręczy za podwyższenie dochodu i może złożyć kaucję.“

Inserat powyższy przeczytaliśmy w jednym z dzienników krajowych i dosłownie go powtarzamy jako *signum temporis*. Z inseratu owego dowiadujemy się o dwóch rzeczach smutnych i o trzeciej wielce podejrzanej. Po pierwsze Niemiec jest u nas rządcą dóbr od kilku lat — powtóre tenże Niemiec ma ochotę, a co ważniejsze nadzieję otrzymania znowu takiej posady — po trzecie ręczy za podwyższenie dochodu.

Że smutną jest rzeczą, gdy u nas Niemiec piastuje jakąkolwiek posadę, nie potrzeba chyba dowodzić wobec faktów, które wprost przerażają ludzi, nie hołdujących zasadzie: jakos to będzie. Codziennie we wszystkich zakątkach kraju ludzie młodzi, energiczni, zdolni, wykształceni, wołają: chleba — a wołają niestety zbyt często daremnie. Agronomowie zwłaszcza skarżą się nieustannie na brak nawet skromnych posad z jednej strony a na ogromną stosunkowo ilość kandydatów z drugiej strony. Każdy prawie oficjalista prywatny mógłby z własnych przygód opowiedzieć wcale niewesołą odyseję za chlebem, ani zbyt słodkim, ani zbyt obfitym. A ileż to razy po długich latach uczciwej pracy znajduje się nagle człowiek taki na bruku? Wyraz ten wymówić łatwo, ale

przeżyć... W pewnych stałych terminach we Lwowie i Krakowie, a także i na prowincji widzieć można ogorzałe, smutne twarze tych pracowników, którzy biegają po mieście przez cały dzień z gorączkowym pospiechem. Ile zawodów, upokorzeń, nędzy i łez, pokryjomu wylanych, składa się na tę szarą dolę!... I dlatego, pominąwszy już inne ważne, bardzo ważne względy, nie dawajmy obcym chleba, choćby tylko dlatego, że mamy wśród siebie tylu głodnych braci.

Dalej smutną jest rzeczą, że Niemiec ów ma ochotę i nadzieję otrzymania znowu posady *verwaltera*. Jużci nadzieję ma, gdyż w przeciwnym razie nie traciłby pieniędzy na inseraty — co więcej, ma on pewność, która się gruntuje na doświadczeniu. Od czasu do czasu niezawisłe dzienniki piętnują tę głupią manję powierzania Prusakom całych majątków i... dawne Schulzy siedzą sobie spokojnie, sprowadzając w dodatku nowych *landsmanów*. Agronoma polskiego przyjmuje się w przedpokoju, nazywa „asanem“, podejrzewa o kradzież, ale takiego pana *von draussen*, który był kapralem w pruskiej landwerze, sadza się na fotelu i częstuje hawańskim cygarem. A niech ino który z biednych asanów powie coś o krzywdzie, o wzajemnych obowiązkach, lub czemś podobnym, chór kawek jednogłośnie zawoła: gwałtu, socjalista!

Trzecią rzeczą i smutną i podejrzaną jest owo zaręczenie *a priori*, że dochód się podniesie. Naszemu polskiemu, chłopskiemu rozumowi zdaje się, że najmądrzejszy Niemiec, choćby sam Hartmann, nie może naprzód, na ślepo, nie wiedząc nawet, w której okolicy otrzyma posadę, ręczyć za podniesienie dochodu. Chyba, że ów *kulturträger* sądzi, jakoby w Galicji nie było ani jednego dobrego agronoma?

Ale pocóż tu powoływać się na rozum, albo

na uczciwość, skoro wiadomo, jak ci panowie gospodarują. Otóż taki pan *verwalter* przedewszystkiem zaraz po objęciu rządów, napędza znaczną część oficjalistów i sług, obarczając resztę pracą aż do zdechu. Pierwszą pozycją w bilansie gotowania. Następnie pozostałym urzędnikom i sługom obcina o ile możności pensję i ordynarję, tak aby tylko nie pomarli z głodu. Pozycja druga w bilansie gotowa. Nareszcie zaprowadza system kartczyli sztrofów, celem utrzymania porządku i wypełnienia poprzednich interesów. Trzecia pozycja w bilansie gotowa.

Załatwiwszy się w ten sposób z ludźmi, przystępuje pan *verwalter* do obrabiania ziemi. Jak najmniej dać a jak najwięcej wyciągnąć, to jego hasło, to też eksploatuje rolę do możliwych granic, nie troszcząc się wcale o przyszłość. I znowu pozycja w bilansie gotowa. Oczywiście i studnia wyczerpie się, pan *verwalter* wie o tem jednakże i zawczasu wyszukuje inną, lepszą i głębszą studnię. Poproszę, gdy obywatel po szkodzić zmałdrzeje, otyły Niemiec najpierw grozi procesem od czepnego pewną kwotę, naostatek zaś wynosi się obojętnie, ażeby złożyć nową ofiarę.

— *Dummer Polak* — powtarza w duchu. A wtedy powraca agronom polski i pracuje od świtu do nocy i walczy z pustą kieszenią, z chorobą inwentarza, z głodnym żobir, z chorobą zwierząt, z chorobą inwentarza. Za to corocznie wieczorem podczas dyspozycji gospodarskiej słuchać musi pańskich narzekań na kiepskie czasy.

Nasi weterynarze również nie mają szczęścia. Właśnie otrzymał w Białej posadę weterynarza Niemiec wbrew ustawie, która wyraźnie orzeka, że każdy rządowy funkcjonariusz ma znać dokładnie język krajowy. Z tym językiem krajowym

Awans na kolei Karola Ludwika.

Na posiedzeniu rady nadzorczej dnia 13. b. m. awansowano 266 urzędników i 60 osób z personelu służbowego.

Zastępca dyrektora ruchu p. Antoni Jirasek otrzymał tytuł dyrektora.

Wykaz awansowanych jest następujący:

Urzednicy administracyjni.

Starszym kontrolorem II. klasy został Krämer Edmund.

Starszym kontrolorem III. klasy Dembiński Stanisław.

Urzednikami 4. kateg. I. kl. zostali: Kożuszek Albert, Fialkiewicz Adam, Hahn Feliks, Schönauer Alojzy.

Urzednikami VI. kat. II. kl. Besley Franc., Spitzer Adolf, Wiewiórowski Józef Antoni, Hoenl Fryd., Miłazewski Erazm, Chalecki Józef, Szykowski Jan, Wenderling Karol, Dormas Fryd., Kotula Karol, Gieger Ignacy Karol, dr. Schlag Jul. (tyt. sekret.)

Urzednikami IV. kat. III. kl.: Strzelbicki Juljan, Thelen Karol, Latour Jan, Czyczajczuk Aug., Adler Wale. i Leszczyński Teodor.

Starszymi oficjalami I. kl.: Swoboda Aleks., Firich Karol, Mayerberg Franc., Linhard Wilhelm, Mossoczy Romuald, Brzeziński Stefan, Churkowski Jan, Mielicki Antoni, Thullie Wiktor.

Oficjalami I. kl. zostali: Duleba Stanisław, Lang Mieczysław, Tygan Franc., Pollak Karol, Filewicz Antoni, Abl Teofil, Przestrzelski Marjan, Kaucki Tytus, Stamper Franc., Leśniak Kazim., Hubel Emil, Czernecki Franc., Lux Józef, Stach Karol, Pankiewicz Jan, Schaffer Hugo, Makusz Józef, Rycak Ksaw., Wątorski Jan, Redl Franc., Kotowicz Antoni, Czermak Gustaw, Freund Karol, Eisner Henryk, Dubieński Józef.

Oficjalami II. klasy zostali: Hau Leon, Szarek Antoni, Hauser Edward, Kolischer Fryd., Nanke Fryd., Kozłowski Edward, Erben Juljus, Kleemann Ernest, Götz Karol, Mikocki Edwin, Weigel Ignacy, Malinowski Franc., Szczerbicki Władysław, Jerzabek Alojzy, Kadajski Mikołaj, Sochaniewicz Michał, Szykowski Fr., Polecki Leon, Monné Tad.

Oficjalami III. klasy: Kraus Antoni, Bukowski Józef, Sierant Michał, Slapa Ignacy, Sbnelz Rocco, Hauser Maurycy, Poeckh Maurycy, Moser Karol, Fitzek Józef, Wondré Alojzy, Czermak Mieczysław, Luksie Gustaw, Maass Albert.

Oficjalami IV. kl.: Hellinger Ottokar, Pretsch Ryszard, Krenzeld Wład., Heimroth Karol.

Oficjalami V. klasy: Hoppen Samuel, Czaban Leon, Meidinger Edmund, Przybyłko Stanisław, Mach Jakób, Uściński Henryk, Kohman Aleksander, Sławicki Władysław, Nazarewicz Michał, Chorąży Karol.

dzieją się dziwne rzeczy. Pierwszy lepszy kandydat, który umie kilka słów czeskich lub słoweńskich, zaznacza w podaniu, że *spricht slavisch* — i oto na oścież otwiera się przed nim galicyjski sezam. Którykolwiek z naszych 63 ojców powinienby przecież w interesie nauki zasięgnąć wiadomości, co też to właściwie ma znaczyć *slavisch sprechen*.

A czy ten galicyjski sezam rzeczywiście taki pojętny? Tegoroczna bieda przy pomocy wszystkich dawnych, wielkich i małych bied przytłumiła niemiłosiernie ożywiony zwykle ruch przedświąteczny, który na przekór najlepszym chęciom kupujących i sprzedających podnieść się nie może. Choinek mamy dosyć, ale co na nich powiesimy? Złudzenia, zawody, niespełnione marzenia i płonne obietnice.

A jednakże w górę serca! Na całej przestrzeni ziem polskich niechaj każda rodzina w święty wieczer zgrupowała się koło płonącej choiny i niechaj wymówi słowo: miłość. Niech wyraz ten zabrzmiał w jednym dniu nad Wisłą i nad Niemnem i nad Wartą, nad Bałtykiem i pod Karpatami — niech zabrzmiał silnym okrzykiem i niech zapadnie głęboko w serca nasze i ciąglem odzywa się echem! I pamiętajmy także o tych braciach naszych, którzy dziś jeszcze na śnieżnych polach Sybiru cierpią za naszą i cudzą wolność, i o tych braciach, którzy na stepach amerykańskich pracują w niedoli na kawałek chleba gorzkiego, i o tych wreszcie, którzy po całym świecie bożym rozpróśzeni dążą samotni do celu. Bo nie ma na globie ziemskim ani jednej krainy, gdzieby nie tękało szlachetne serce polskie.

Henryk Josse.

Dobrowolski Władysław, Kuhn Adam, Ładziński Edw., Taub Leon, Bund Józef, Zieniewicz Wład., Zipper Marjer, Patowski Henryk, Tolezes Izidor, Ostrowski Władysław, Menhard Maciej i Turek Karol jun.

Oficjalami VI. klasy zostali: Rasp Jan, Rybycki Zygm., Gorgosz Izidor, Hauptmann Melech, Staub Jerzy, Wessely Franciszek, Jurjewicz Stanisław, Zajacowski Władysław, Masek Antoni, Zawalkiewicz Marjan, Tyll Bernard, Hlousek Franciszek, Rużiczka Edmund, Grzymalski Zygmunt, Redl Ottokar, Kowacz Artur, Mlcoch Jan, Jaworski Ignacy, Góra Jan, Leichtfried Franciszek, Dubsky Józef, Gostwicki Jan, Morecki Leon, Peplowski Kazimierz i Jung Kazimierz.

Kancelistami I. klasy: Schwanzara Franciszek, Ludwig Jakób, Horaczek Karol, Matzner Ferdynand, Myczkowski Alfons i Pichler Wilhelm.

Kancelistami II. klasy: Leichter Franciszek i Hock Waclaw.

Kancelistami III. klasy: Dignas Michał, Sokolowski Konstanty, Gibas Franciszek, Holtzer Maksymilian, Staschko Jan, Krzczowski Rudolf, Podgórski Marceli, Wojtowicz Franciszek, Okoń Zygmunt, Stojan Bartłomiej, Lewandowski Józef i Szeliński Józef.

Kancelistami IV. kl. Rziha Bol., Strigl Ludwik i Sokolowski Hieron.

Kancelistami V. kl.: Piero Ant., Sobel Her., Mirecki Wład., Schwab Franc., Adamek Karol, Tachler Jul., Jasiński Stan., Soukup Józ., Ehrlich Franc., Cysar Karol, Herrmann Adolf, Zwilling Józef i Pelczarski Wład.

Urzednicy techniczni.

Inspektorem I. kl. Witkowski Stefan.

Inspektorem II. kl. Haunold Ernest.

Starszymi inżynierami I. kl. Penot Wład., Reissner Herm. i Willkomm Jan.

Starszymi inżynierami II. kl. Spandl Ferd., Veronek Antoni, Goltental Lud., Langier And., Gassner Henryk.

Starsz. inżynierami III. kl. Schneider Józef, Jirsak Wacl. i Mecherzyński Kaj.

Inżynierami II. kl. Barański Józef, Blaim Sew. Żmurko Józ., Meissner Jan, Kubala Alf., Matkowski Aug., Lopatki Jan, Macharski Stan., Patelski Franc., Skulski Józ., Kozłowski Wład., Firganek Karol, Jost Karol, Ressig Edm., Stochmalski Ant., Hoszowski Stan., Przychocki Stan.

Inżynierami III. kl. Szatkowski Józ., Schönhuber Ant., Filasiewicz Aleksander, Filipkiewicz Winc., Jaroński Marjan.

Inżynierami asystentami I. kl. Schmidt Józef, Warteresiewicz Michał, Ciszewski Wład., Mitscha Henryk, Wodziecko Feliks, Werner Karol, Ossoliński Artur, Teleżyński Alojz, Fabia Jan, Bauer Miecz., Olszański Józef, Römer Adolf.

Inżynierami asystentami II. kl. Kołodziej Rudolf, Schönhuber Józef, Kwiatkowski Jan, Grzybiński Jan, Januszewski Jan, Felkel Jul.

Inżyn. asyst. III. kl. Wierzbowski Stanisław, Sienkiewicz Wl., Weinert Rudolf, Wasilkiewicz Eug., Wyżkowski Ludwik Jan, Herzog Ferd., Schmidt Fr., Knott Franciszek, Kunz Jan, Sednik Leon, Janik Jarosl., Borowicz Ludwik.

Inżyn. asyst. IV. kl. Pawłowski Władysław, Łodziński Tom., Dąbrowski Stanisław, Kliment Artur, Zawadzki Zygm. i Landau Szymon.

Inżynierami elewami I. kl. Lodner Herman, Trzeński Józef, Steifer Jarosl., Szantruczek Franciszek, Ostrowski Jan, Borecki Leon, Diehl Adolf, Titz Władysław, Wrzesiński Juljan, Wasilkowski Wład., Lederer Franciszek, Szostakiewicz Ignacy, Morański Franc., Bily Karol.

Inżynierami elewami II. kl. Rosenblum Sal., Kohn Maurycy, Pohorecki Józef, Stobiecki Stefan i Thumen Feliks.

w e n t a.

Sala „Sokoła“ przemieniła się wczoraj w zajmujący bazar. Jak wiadomo, publiczność nadesłała na wentę i loterię fantową mnóstwo darów, z których dochość przeznaczył komitet na rzecz towarz. dobroczynności (Domu pracy) i tow. s. Salomei, potrzebujących zaopatrzenia. Największą część darów nadesłali właściciele ziemscy, których nazwiska wymieniliśmy wczoraj i onegdaj. Kupcy lwowscy zaopatrzyli również bazar obficie w artykuły swojego przemysłu. Prawą ścianę sali „Sokoła“ zajęła wenta, lewą loteria. Front sali ozdobiony piękną wiśniową draperją, został przekształcony w oryginalny bufet. Na podwyższeniu, przykrytem dywanami rozstawiły się stoliki i bufet napełniony rozdywanami smacznymi rzeżuchami, darami pań lwowskich. maitemi smacznymi rzeżuchami, darami pań lwowskich. Za skromną cenę można się tam nasycić i orzeźwić i być obsłużonym przez eleganckie damy.

Wenta objęła wspaniałe okazy dziczyzny. Na szaragach wiszą tam łbami na dół uśmiercone wspaniałe kozły, odważne dziki i tchórzliwe szaraki. Cena ich jest więcej, niż przystępna, gdyż kozioł np. kosztuje 7 zł., podczas gdy w handlu 12 zł. i więcej. Po lewej stronie, jak powiedzieliśmy, rozłożyły się fanty. Piętrzą się tu flaszki z zlotoplynem gdańskim, pudła, pudełka, głowy cukru, klosze z kwiatami, lalki, perfumy, kapełuszki, wyroby gumowe, papiery, książki, materje, wachlarze, rękawiczki, sukienki itd. itd. Pod tą wystawą legły smutne szaraki, kozły, indyki, kapłony, ówiarki cielęciny, kaczkę, kury i indyki. W przyległej salce ukrywają się jeszcze ponadto żywe fanty, tj. drób w klatkach, również przeznaczone do wylosowania.

Od rana panował już w gmachu „Sokoła“ ruch ożywiony. Gospodynie i gospodarze, pp. Badeniowa, Marchwicka, Wernerowa z pp. Balko, Szajerem, Lewickim, krzątali się około rozmieszczenia nadesłanych darów i ozdobienia sali. Zawieszano zwierzyne poległą od celnych strzelców wojskich, urządzono bufet i wystawę galanterijną. Salę ozdobiono egzotycznymi kwiatami, nadesłanymi przez tutejszych ogrodników.

Do godz. 3. popoł. wszystko było gotowe. Sala udekorowana choiną i kwiatami, bufet ustawiony i loterja urządzona. O godz. 3. pop. zjawili się na sali panie komitetowe i zajęły miejsca przy stolikach, za stołami i bufetem. Publiczność zebrała się bardzo licznie, zakupywała losy i zwierzyne za gotówkę. Przy bufecie ruch nie był jeszcze znaczny. Loterja zadowolowała wszystkich, próżnych losów bowiem bardzo niewiele a fanty ładne i praktyczne.

Wezorem popołudniu urzędowały pp.: Zgórska, Jabłonowska, Balkowa, Moszyńska, Tad. Szydłowska, generałowa Tempis, Jabłonowska, Merczyńska, Machekowa, Sklepińska, Jaworska, Janowiczowa, Łozińska, Młodnicka, Łosiowa, Syroczyńska, pułk. Dylewska, Niedziałkowska, Teodorowiczowa i Thomowa

Wenta i loterja będą otwarte przez dzisiaj popołudniu i jutro cały dzień. Popołudniu przygrywać będzie muzyka wojskowa.

KRONIKA.

Do publicznej wiadomości podajemy następujące obwieszczenie magistratu lwowskiego:

Z polecenia wyższych władz już kilkakrotnie wzywał magistrat lekarzy, aby zawiadamiali miejskie organa sanitarne o każdym wypadku chorób zakaźnych, a to w celu zarządzenia ze strony urzędów środków ochronnych przeciw ich szerzeniu się i stłumienia choroby zaraz w zarodku. Rozporządzeniem z 28. lutego 1888 l. 3116 postanowiło ministerstwo między innymi, że obowiązkiem jest lekarzy i chirurgów, jako też głowy rodziny uwiadomić władzę o każdym chociażby odosobnionym wypadku ospy i tak samo o kilku wypadkach innych chorób zakaźnych, a zaniebujących ten obowiązek, pociągnąć należy do odpowiedzialności. Mimo to jednak, zrobiono doświadczenie, że nie wszyscy obowiązani stosują się do tego przepisu. W interesie tedy zdrowia publicznego, mianowicie w celu skutecznego zapobieżenia niebezpieczeństwu klęski mieszkańców miasta, magistrat podając powyższy przepis do publicznej wiadomości, wzywa ponownie wszystkich lekarzy, chirurgów i głowy rodzin, aby się odłąd ściśle doń stosowali pod rygorem skutków rozporz. ces. z 20. kwietnia 1854 Dz. u. p. Nr. 96 i o każdym wypadku, względnie kilku wypadkach chorób takich, które epidemicznie występować zwykły, mianowicie: błonicy, czerwonki, płonicy, odry, koklusz, tyfusu brzuszego i płamistego, ospy, gorączki pługowej, cholery i takzwannej influency, zaraz po stwierdzeniu choroby uwiadomiali w krótkiej drodze departament sanitarny (IX) magistratu w ratuszu nadole. Uczynić to snadnie można przez napisanie na zwykłej kartce imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania swego pacjenta, nawidzonego chorobą zakaźną i przesłanie takowej albo wprost do pomienionego biura, lub też w drodze komisariatu dzielnicy albo stójkowego policjanta.

Drugi zjazd historyków polskich we Lwowie. Komitet urządzający go ukończył już czynność rozsyłania zaproszeń do wzięcia udziału w zjeździe. Staraniem jego było nie pominąć nikogo, ktokolwiek tylko w zakresie historii polskiej pracuje lub też dziejami temi bliżej się zajmuje. Pominiecie wytlumaczyć należy niezajomością adresu, przypadkowym przeoczeniem itp. Komitet uprasza je najuprzejmiej, aby niniejsze publiczne zaproszenie uważać zechciały za osobiste. Termin zgłoszenia tematów upływa z końcem grudnia, termin zaś nadsyłania pismiennie zredagowanych referatów z końcem marca 1890. Listy i przesyłki w sprawie zjazdu adresować należy na ręce sekretarza komitetu dr. dr. Oswalda Balzera we Lwowie ul. Zimorowicza l. 7.

Referatów zgłoszono dotąd kilkanaście. O dalsze zgłoszenia uprasza komitet.

Pod względem uczestnictwa zjazd zapowiada się dobrze, między innymi także ze strony kilku wybitnych uczonych zagranicznych, zajmujących się dziejami Polski lub Słowiańszczyzny.

Oplatek. Prezes kasyna miejskiego zaprasza członków na oplatek do gmachu kasyna we wtorek 24. bm. o pół do 1 w południe.

W „Gwieździe” lwowskiej odbędzie się wspólny oplatek w niedzielę 29. bm. o g. 11 rano, a w „Sokole” 24. bm. o pół do 1 w południe.

W Klubie polskim w Pradze odbędzie się wspólne dzielenie się oplatkiem w pierwszy dzień świąt Bożego narodzenia o g. 10 rano w sali klubowej „u Bonu” ul. Myślikowa l. 187. Po uroczystości odbędzie się o g. 1 po poł. wspólny obiad, poczem nastąpi zabawa świąteczna polska, która trwać będzie do godz. 6 wieczorem.

Nie do uwierzenia. *Diło* donosi, że starosta Doliński p. Ciszka zasądził wójta ze Słobody na 2 zlr. kary za to, że tenże wystawił paszport na bydło w języku ruskim. Nie chcemy wierzyć, by coś podobnego było możliwym w konstytucyjnym państwie, w którym obowiązuje 17 art. ust. zasadniczej o równouprawnieniu narodowości!

Sprawa głodowa poruszona była na zgromadzeniach wyborców w Chodorowie i Turce. W tem ostatnim mieście wybrano komitet z pięciu włościan, posła Teliszewskiego i ks. Kalynycza i poruczono temu komitetowi udać się do starosty, przedstawić mu wielką potrzebę powiatu i prosić o większą zapomogę.

Z uniwersytetu. P. Walerjan Jastrzębski, rodem z Kalwarji w Królestwie Polskiem, otrzymał w jagiellońskim uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Konfiskata. Nr. 92. *Gazety przemyskiej* z 19. bm. uległ konfiskacie.

Ferje świąteczne w szkołach ludowych i średnich rozpoczęły się wczoraj w sobotę i potrwają do przyszłej niedzieli.

Z targu. Z miasta dochodzą nas ciągle wieści o niesłychanej drożyznie artykułów spożywczych. Wszystkie produkty, zwłaszcza zaś nabiałowe, podskoczyły w cenie o połowę. Za jedno jajo płaci się np. obecnie po 4 ct. Równocześnie dochodzą nas skargi na brak należytej kontroli nad przekupniami, którzy puszczają w handel towar zepsuty. Jedna z gospodyń zakupiła wczoraj kopę jaj na rynku i wszystkie co do jednego musiały wyrzucić, były bowiem zepsute. To samo dotyczy artykułów innych, fałszowanych, mleka i masła. Szanowne biuro targowe zechce zwrócić na to uwagę.

Influenca szerzy się we Lwowie wcale gwałtownie. W przeciągu kilku dni ostatnich zapadło na nią kilkadziesiąt osób.

W Przemysłu pojawiła się również influenza. *Gazeta* tamtejsza donosi, że wszyscy członkowie operetki niemieckiej tam bawiącej, zaniemogli na tę słabość, wskutek czego przedstawienia zostały przerwane.

Influenca grasuje w Wielkopolsce. Z rozmaitych okolic donoszą o pojawieniu się influency. W Gnieźnie zachorowało na nią wiele żołnierzy konsystującego tamże pułku. W Grudziądzu zapadło 2 prof. gimnazjalni, i wielu uczniów. W Toruniu choruje na nią wiele dzieci szkolnych. We Wschowie i okolicy szerzy się również ta choroba.

Influenca dała się również we znaki... parlamentowi francuskiemu. Kilka najważniejszych spraw musiało odroczyć z powodu zachorowania na influencję i projektodawców i zapisanych do głosu mówców i wreszcie kilku nieodzownych członków prezydium. Tak np. Freycinet, minister wojny przechorował silnie i nie wychodzi od dwóch tygodni z domu. Influenca trzyma też w łóżku panią Carnot.

Nowa choroba, nierównie niebezpieczniejsza od modnej obecnie influency, wybuchła obecnie w wielu miejscach równocześnie. Nazywa się ona — *insolwenca*.

Dzienny koszt utrzymania więźnia. Prezydium wyższego sądu kraj. we Lwowie ogłasza przeciętną kwotę kosztów utrzymania jednego skazańca przez jeden dzień podczas odbywania kary dla sądu kraj. we Lwowie na 35 ct., dla sądów obwodowych: w Brzeżanach na 33 ct., w Kołomyi na 32 ct., w Przemysłu na 36 ct., w Sanoku na 37 ct., w Samborze na 28 ct., w Stanisławowie na 29 ct., w Tarnopolu na 29 ct., w Złoczowie na 30 ct.

Dla sądów powiat. w obrębie sądu kraj. we Lwowie na 23 ct. W obrębie sądu obwod. w Brzeżanach na 23 ct., w Kołomyi na 25 ct., w Przemysłu na 25 ct., w Sanoku na 27 ct., w Samborze na 25 ct., w

Stanisławowie na 26 ct., w Tarnopolu na 26 ct., w Złoczowie na 26 ct.

Nowa rada powiatowa w Gorlicach ukonstytuowała się 20 bm. Prezesem wybrany został p. Milkowski (ten sam, który po rozwiązaniu Rady w br. urzędował jako komisarz rządowy.) Wice prezesem Skrzyński Adam, a zastępcą wiceprezesa (całkiem nowa godność) ks. Pelz. Do wydziału powiatowego weszli: Olszewski, ks. Chylak, ks. Ziemiański, dr. Radomyski i Schoenborn, a jako zastępcy: dr. Neuman, ks. Ryznerski, dr. Janusziewicz, Honeczaryk i Brach. Taki skład już nie zamąci zgody ze starostwem. Opozycja jest tam tylko na pokaz.

Z Buczacza otrzymaliśmy telegram, że przy ukonstytuowaniu nowo wybranej rady miejskiej wybrano jednogłośnie burmistrzem na nowo Bernarda Sterna, zastępcą burmistrza Grzegorza Zajackowskiego a do magistratu dr. Hubricha, dr. Auschnitta, Kostolowskiego, Siegmanna i Nachta.

Burmistrzem w Wieliczce wybrany został ponownie p. Wilhelm Koch wszystkimi głosami.

Wybory do rady gminnej w Przemysłu odbędą się w sali ratuszowej w następującym porządku: wybory z III. koła wyborczego w dniach 14., 15., 16. i 17. stycznia 1890 r.; wybory z II. koła wyborczego 20. stycznia 1890 r.; wybory z I. koła wyborczego 22. stycznia 1890. Każde koło wyborcze wybiera 12. radnych i 6 zastępców.

Zmarli. We Lwowie zmarła Marja Walsleben z domu Früauff, przeżywszy lat 40.

Wiktorja z Liskiewiczów Stenglowa, żona profesora muzyki zmarła we Lwowie w 29 r. życia.

Porucznik artylerji wałowej Jan Kuczera, zmarł nagle 19. bm. w Przemysłu.

Karol Formes, słynny w dawnych latach basista, zmarł w 79. roku życia w Nowym Jorku. Syn jego Ernest był cenionym komikiem, a wnuczka Małgorzata, b. artystka dramatyczna teatru dworskiego w Wiedniu, niedawno zaślubiła milionera br. Königswartera.

W Lublinie zmarł 11. bm. znany w tamtejszych stronach śp. Wilhelm Daun-Weirich, Niemiec z pochodzenia, ur. w r. 1810 na pruskim Szląsku. W r. 1839 przeniósł się do naszego kraju, do którego przylgnął całym sercem, służąc mu przez pół wieku wiernie i uczciwie.

Gdy w r. 1863 naród powstał, śp. Wilhelm brał sam czynny udział w organizacji narodowej, a swych trzech synów młodzieniaszków z ław szkolnych gimnazjum lubelskiego — wyprawił na pole walki. Dwóch z nich przeżyło długie lata na Syberji, a i trzeci tułał się po obczyźnie. Dwu z nich spoczywa na cmentarzu łyżczakowskim, a trzeci służy krajowi, żywiąc w sercu uczucia prawego Polaka. Cześć obywatelowi zasnemu śp. Wilhelmowi, niech mu będzie lekką ta ziemia, którą tak gorąco pokochał!

Radkie w Galicji polowanie odbyło się u hr. Tarnowskiego w Chorzelowie 16. i 17. bm. Pierwszego dnia w dziesięć strzelb ubito 147 zajęcy, drugiego dnia w dziewięć strzelb 340 zajęcy i dwie kuropatwy, razem więc 487 sztuk. Hr. Zdzisław Tarnowski położył na jednym stanowisku 57 zajęcy. Dodać warto, że lat temu 40 na tych samych polach młody hr. Tarnowski wyjechał z przyjaciółmi w dziesięć koni z chartami na polowanie. Po kilkogodzinnem poszukiwaniu znalazł się nareszcie jeden szarak, który zdołał ujęć niebiernym chartom i to szczęśliwie, bo ten jedynak został protoplastą owych 487 ubitych i bardzo wielu innych, które dzięki wczesniej nadchodzącej nocy tym razem uszły śmierci.

Wspaniałe odkrycie. Według doniesień pism amerykańskich, pewien lekarz z Chicago odkrył nowy zarazek, mianowicie „bacillus miłośnego”, i zaszczerpił go kilku osobom. Skutki szczepienia natychmiastowym uwieńczone zostały rezultatem. Jakiś 50-letni kawaler zaraz w dniu operacji kazał sobie wprawić nowe szczepki, obstał sobie jasny garnitur z angielskiego materiału i nabył gitarę. Pewna zwowu wiekowa panna wydała aż 100 dolarów na „Eau de Lys”, sprawiła sobie nową blond perukę i przyjęła młodego nauczyciela śpiewu.

Odmienne nieco oddziałyło szczepienie na młodych. Pewien 17-letni chłopiec sklepowy pod działaniem „bacillus miłośnego” wlał funt syropu zamiast do flaszki, do tutki papierowej, poczem zamiast na stołku, usiadł sobie w koszu pełnym jaj. O parę miesięcy starszy od niego fotograf wycalował kliszę pewnej dziewczyny, świeżo w saletrzanie srebra wykapaną, i omal że się nie otruł. Jakaś bona zamiast dziecka, położyła w kołyskę kota, dziecko zaś zabierała się już wyrzucić za okno, gdy szczęściem gospodyni widząc na co się za-

nosi, wyrzuciła kota z kołyski, a dziecko odebrałszy bonę, za drzwi ją wypchnęła.

Oczywiście wobec powyższych objawów, władze wnieśli się w całą sprawę i byłoby się może obrwano co samemu wynalazcy niebezpiecznego bacillus, gdyby nie to, że właśnie zaszczerpiwszy go córce pewnej wdowy, u której mieszkał, drapnął z panną w świat. Oczywiście autor powyższej wiadomości przeszedł chyba także przez szczepienie gwałtownego zarazka.

Początek akcji ratunkowej. Dr. Karol Lewakowski, przebywający obecnie w Paryżu, w odpowiedzi na wiadomość, że myśl akcji obywatelskiej dla złagodzenia klęski głodowej w czyn się przyobleka, zawiadomił nas telegraficznie, że składa na ten cel 1000 franków. Zarazem wyraził gotowość podjęcia, w razie nadesłania pełnomocnictwa, starań około otworzenia subskrypcji w Paryżu i Londynie.

Zmarły arcyb. Ganglbauer pozostawił wstępnego około 50.000 guld. majątku, gdyż za życia cichości rozdawał swe dochody. Uniwersalną spuścizną uczynił fundację dla budowy kościołów, utworzoną zr. przez siebie. Ubodzy otrzymają 3000, a 8 krewniaków po 2000 guld. oprócz kosztowności.

† **Marja Adela Frühling,** córka urzędnika sądowego i naczelnika straży ochotniczej w N. Sączu, zmarła w kwiecie wieku. Tamtejszy teatr amatorski stracił w niej gorliwą współpracowniczkę w rolach scenicznych.

Wdowa po śp. Edm. Sochackim, weterynarzu powiatowym w Samborze, otrzymała zapomogę 50 zlr. z funduszu wdów i sierot po urzędnikach politycznych.

Książkę do nabożeństwa zapomniała wczoraj jakaś pani w aptecce Rappaporta, gdzie może ją sobie odebrać.

Kradzież. W nocy na 18. bm. skradziono w Zboiskach, za rogatką żółkiewską, woźnicy z Żółkwi z wozu wór z towarami korzennymi, ważący 75 kilo, wartości 50 zlr. Część tych rzeczy przydybała policja we Lwowie.

Mianowania. Eugenjusz Dütz zamianowany został komisarzem powiatowym, Antoni Reiner zaś korpystą namiestnictwa.

Wieczorek Towarzystwa pedagog., który odbył się 20. bm. zgromadził licznych słuchaczy. Śpiewy, gra na cytrze i fortepianie wypadły całkiem dobrze. Szczególnie piękna gra na cytrze panny Eugenji Szczerbówny i Kotowiczówny bardzo się podobała i wywołała istną burzę oklasków. Salę zapelniała przeważnie piękna.

Żołnierze pociągów wojskowych, jak donosi *Reichswehr,* otrzymują karabiny Werndla wraz z hałkietami, aby w razie wojny mogli odeprzeć napad nieprzyjaciela i nie potrzebowali tak zwanej asekuracji złożonej z piechoty, jaką dotąd każdej kolumnie pociągowej dodawano.

Poskromiciel wilków popisuje się obecnie w Wiedniu. Powszechnie budzi zdumienie posłuszeństwem, z jakim jego rozkazy spełniają zwierzęta, umieszczone w olbrzymiej, całą scenę zajmującej klatce. Chodzą siadają na jego skinienie, robią pozy charakterystyczne i tańczą tak, że się zdaje, iż to jest kadryl. Każdy z wilków ma swoje nazwisko, a niektórym poskromiciel głowę wkłada do paszczy.

Eksplozja. W North Clarendon w Pensylwanji eksplodowało 15. bm. 10 beczek nitrogliceryny. Pożar objął 25.000 beczek oliwy. Kilkanaście osób zginęło w płomieniach.

Emin basza wyszedł już z niebezpieczeństwa, choć z uszu dobywa mu się jeszcze materja. Stanley, wi, przebywającemu jeszcze w Zanzibarze, kupcy indyjscy wręczyli adres w srebrnej szkatule z podziękowaniem za otworzenie drogi handlowej do wnętrza Afryki. Stanley zaproponował budowę kolei żelaznej do jeziora Wiktorja Nyanza i Monbassy.

Śczęśliwy Japończyk. W Londynie zawiązała się spółka dam w celu służenia gościom, zwidzającym stolicę W. Brytanji, za przewodniczkę. Otóż w tych dniach przybył pewien Japończyk do Londynu, prosząc slyszal o spółce, więc udał się do dyrektorki, prosząc ją o cicerona rodzaju żeńskiego. Dyrektorka jednakże zapytała Japończyka, czy jest w towarzystwie jakiej kobiety, na co syn dalekiego wschodu odpowiedział przecząco.

— Ano, to ja panu przewodniczkę dać nie mogę — tłumaczyła mu dyrektorka.

Japończyk, nie władający dobrze angielszczyzną, zrobił tylko na to dictum acerbum potężny grymas.

Zal się zrobiło dyrekto ce biednego Japończyka i da-
lej w narady z damami. Postanowiono, w celu nie-
obrażenia purytańskiego cant'u, dać mu dwie przewo-
dniczki Rezultat tej poufnej konferencji pokazała dy-
rektorka Japończykowi na palcach, na co uszczęśli-
wiony gość podniósł obie ręce do góry, mówiąc 10,
if you please. Dyrektorka wstrząsnęła głową śmiejąc
się i wybrała za przewodniczki dwie najpiękniejsze damy.

Przeciw pożarom w teatrach. Wszystkie teatra
paryskie z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych
otrzymały elektryczne oświetlenie. Nie wolno dziś w żąd-
nym paryskim teatrze zapalić ani jednego gazowego
dopłomienia. Obecnie minister polecił, iżby wszystkie de-
koracje przepojone zostały płynem zabezpieczającym je,
jakoby od działania ognia i od zatlania się. Przeciw
temu środkowi ostrożności, nie mającemu — jak utrzy-
mują kompetentni, racji bytu — protestują obecnie dy-
rektorowie paryskich teatrów w petycji do ministra.
Cała ta sprawa dowodzi tylko, iż o bezpieczeństwie te-
atrów myślą w Paryżu nie na żarty. Piękny pod tym
względem daje przykład stolica Francji.

Champfleury. Francuski ten powieściopisarz, któ-
ry, jakśmy to w teleg. donieśli, zmarł w Sèvres, nazy-
wał się właściwie Jules Husson Fleury. Urodził się w
r. 1821 w Laon, ojciec jego był urzędnikiem magistra-
ckim, matka zaś utrzymywała mały sklepik. Za młodu
przybył on do Paryża, gdzie zapoznał się z kilku zna-
komitymi literatami, a pomiędzy tymi z Juluszem Si-
monem i Henrykiem Murgerem. Z Murgerem złączył się
wkrótce ściśniętą przyjaźnią. W r. 1846 wszedł Cham-
pfleury do redakcji czasopisma *Corsaire*, w którym op-
owiadał cały szereg romansów i nowel. Najglówniejszym
romansem „Chien-Caillon“ zdobył sobie nazwisko „ojca
realizmu.“ Pomimo licznych nadzwyczaj produkcyj,
Champfleury nie dorobił się majątku, to też prawdzi-
wym było to dla niego dobrodziejstwem, gdy mu przed-
17 laty ofiarował Julusz Simon, będąc ministrem, miej-
sce konserwatora w muzeum fabryki porcelany w Sé-
vres. Posada ta udzieliła mu niezbędnych środków utrzy-
mania, mógł odtąd żyć bez kłopotu o chleb codzien-
ny, jakkolwiek pod innym względem nie oszczędzały go
losy zawistne. Śmierć żony i 4-letniego dziecka, które
się żywcem spaliło, była dlań ciosem okropnym. Od
tego czasu nie pisał nic, jakkolwiek nie przestał
się żywo interesować literaturą i sztuką.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie
na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca
najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na
żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy,
urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzę-
dnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo
hotelowe tamże, na ręce Wgo Emila Bertemilana Bra-
hotele, który również udziela dotyczących intymacyj ustnie
lub pisemnie.

Ogród miejski we Lwowie.

Niektórym pp. radnym we Lwowie snuje się
pomysł budowania nowego teatru w ogrodzie
miejskim (pojezuickim). Należał on niegdyś do
spadku po wypędzonych z Galicji jezuitach, i był
częścią składową, funduszu religijnego, który go
w r. 1799 (przed 90 laty) odprzedał niejakiemu
Höchtowi z warunkami, *po wieczne czasy dotrzy-
mać się mającymi* nawet przez jego prawona-
bywców w interesie publiczności lwowskiej. W
toku lat właścicielem ogrodu stała się gmina po-
wielkich staraniach, i jest również obowiązana,
dotrzymać te warunki. Postaraliśmy się o wypis
kontraktu tabularnego, zawartego onego czasu
między fiskusem a Höchtem. Akt ten opiewa w
głównych ustępach:

„Odpis pojedynczy wyjątkowy z księgi Resi-
gnatorum Tom. 18. pag. 110. p. 26. ck. urzędu
hipotecznego dla miasta Lwowa. St. XXXVIII.
pag. 405. n. 1. haer. et n. 1. oner. Praes. sty-
cznia 1001. pag. N. 1171. Kontrakt kupna, który
na dziś wyznaczonym dniu i roku wskutek wyso-
kiego rozporządzenia gubernialnego z 6. lipca
1790 L. 18060 między król. wschodnio-galicyską
administracją dóbr państwowych i za współudzia-
łem k. Fiskusa, jako sprzedającym z jednej, a
lwowskim mieszczanin-kim restauratorem Janem
Höcht z drugiej strony co do tutejszego poje-
zuickiego ogrodu umówiony i z zastrzeżeniem
najwyższego zatwierdzenia zawartym został.

1. Sprzedaje król. wschodnio-galicyska admi-

nistracja dóbr państwowych wyżej wymienionemu
restauratorowi Janowi Höcht i wszystkim jego
spadkobiercom i następcom obojg pici położony
we Lwowie na krakowskim przedmieściu poje-
zuicki ogród wraz z zabudowaniami tamże się
znajdującymi i murem, który go ołacza, wraz z
wszystkimi do tego przywiazanemi przywilejami
bez najmniejszego wyjątku w takich rejonach,
granicach, liczbie i mierze, w jakich to wszystko
przez najwyższy skarb dzierżone i używane być
mogło, na irwała dziedziczną własność za cenę
kupna 3410 fl., mówię trzy tysiące czterysta
dziesięć złotych reńsk., jednak pod tym wyraźnym
warunkiem, że Jan Höcht jest obowiązany, *ogród
ten utrzymywać zawsze otwartym dla swobodnej
rozrywki publiczności, bez jakiegokolwiek prawa
żądania wstępnego za wejście do tegoż ogrodu,
który to warunek na zawsze tę ważność mieć ma,
że tenże i na ten wypadek, gdyby nabywca Jo-
hann Höcht ogród ten znowu dalej pozbyć miał,
także i przez następnego nabywcę przyjęty i wy-
pełniony być musi* itd. itd.

9. Ponieważ ten ogród (pojezuicki) na wieczne
czasy dla przyjemności publiczności używanym
być ma i Johannowi Höcht jedynie tylko w tym
celu na dziedziczną własność zostaje oddanym,
aby go zabezpieczyć z powodu poniesionych prze-
zeń lub w przyszłości ponieść się mających wy-
datków na *założenie i upiększenie tego ogrodu i
tegoż tym sposobem zachęcić do czynnego spełnie-
nia tego zamiaru* JEgo ces. Mości, przeto też
nawzajem wymawia sobie król. administracja dóbr
państwowych, a Johann Höcht przyjmuje na sie-
bie zobowiązanie, że na wypadek, gdyby Johann
Höcht, jego dziedzice lub następcy umówionej
ceny kupna w terminach wyżej określonych nie
złożyli, ogrodu i budynków wedle dołączonego
planu w przeciągu wyżej określonego terminu zu-
pełnie nie przeistoczyli i takowego wraz z bu-
dynkami w dobrym, *dla oka miłym i czystym
stanie nie utrzymywali, takowego do wolnego i
swobodnego użytku publiczności nie oddali*, albo
też innego jakiego warunku kontraktowego nie
dotrzymali, natenczas przepada cała złożona cena
kupna i ogród wraz z wszelkimi nań znajdującymi
się zabudowaniami i przynależnościami bez
jakiegokolwiek odszkodowania Janowi Höcht, te-
goż spadkobiercom lub *każdoczesnym następcom*
po poprzednim dochodzeniu ze strony władzy
politycznej *pozasądownie albo li na wniesione do
sądu podanie egzekucyjne odebrany będzie* itd.

Zresztą zezwalają obie strony, aby kontrakt
ten do księgi gruntowej tutejszego Magistratu był
wpisany. Tak się działo we Lwowie 21. maja
1799 roku. (L. S.) Georg Ochsner, rad. gub. i pro-
kurator skarbowy m. p., (L. S.) Leopold Haysler
mp. pierwszy adjunkt administracji dóbr państwo-
wych. Johann Höcht mp., (L. S.) Jacobus Miller
de Zaklika mp. jako świadek (L. S.), Leopold Mosch
jako świadek mp. (L. S.). Ten kontrakt kupna
zatwierdza wschodnio-galic. król. węg. gubernium
krajowe na mocy najwyż. dekretu z 15. bm. we
wszystkich punktach. Lwów 30. maja 1800. W
czasie słałości JE. gubernatora krajowego (L. S.)
Józef hr. Swerts mp. Zakomunikowano tę rekwi-
zycję tabuli — uchwalono w radzie mag. król.
miasta Lwowa 5. lutego 1801. Voigt mp. Wyda-
no we Lwowie dnia 12. grudnia 1889“.

Z osnowy więc tego dokumentu wynika ja-
sno, że gmina lwowska będąca następcą Höchta
nie ma prawa zabudowywać ten ogród w sposób
projektowany, lecz owszem ma obowiązek, utrzy-
mywać go po wieczne czasy w całości jako ogród,
dla przyjemności mieszkańców z wolnym zawsze
wstępem.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po południu obraz ludowy pt.
„Stary piechur i syn jego huzar“. Wieczór „Kapitan
Fracassa“ operetka w 3 aktach Dellingera.

Wczoraj przedstawiono „Żydówkę“ Halevyego z
panną Pawlików w roli tytułowej. Sprawozdanie za-
mieścimy jutro.

„Dla ciebie pani!...“ Pod tym tytułem wyszła
nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
książka przeznaczona dla pici nadobnej na gwiazdkę.
Książka ta mieści w sobie utwory Bałuckiego, Bartosze-
wicza, Błizińskiego, Gawalewicza, Gomulickiego, Lenar-
towicza, Rychtera i innych. Oprócz nowych utworów

mieści w sobie książeczka utwory: Kraszewskiego, Sło-
wackiego i Goszczyńskiego, po raz pierwszy drukiem
ogłoszone. Książeczkę zdobią ilustracje pp. P. Stachie-
wicza i Tad. Rybkowskiego. — Cena oprawnej książki
1 złr.

Przewodnika gimnastycznego „Sokol“ (organ
Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 12 z
grudnia. Treść: Gimnastyka jako środek profilaktyczny
w chorobach płuc w szczególności w suchotach. —
Krótki rys historyczny o gimnastyce (c. d.) — O urzą-
dzeniu sal i boisk gimnastycznych dla szkół ludowych
i średnich (c. d.) — Ćwiczenia na koniu wszere. —
Kronika.

Nowa biblioteka uniwersalna za gruzień za-
wiera dalszy ciąg powieści Gawalewicza: „Biedni
ludzie.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Wadowice 21. grudnia. Na sali obecny ko-
misarz starostwa Harasimowicz; w toku popołu-
dniowej rozprawy prokurator dr. Ogniewski za-
biera głos i ubolewa, że w *Kurjerze Lwowskim*
Prusak Roehr, świadek zagraniczny został w
sprawozdaniu pokrzywdzony. Przewodniczący ze
swej strony wyraża ubolewanie z powodu wrze-
komej obrazy Roehra i zamyka natychmiast dy-
skusję nad tym przedmiotem. (Nie poczuwamy się
do żadnej obrazy świadka. Red.)

Wadowice 21. grudnia. Na wniosek prokura-
tora rozwieszono dziś popołudniu w sali rozpraw
ogłoszenia i obrazy, przedstawiające okręty, jakie
zdobyli kancelarje bremeńska i hamburska. Sala
rozpraw „Sokoła“ przedstawia wskutek tego przy-
jemniejszy widok.

Wiedeń 21. grudnia. Koneypient adwokacki
Jacques Fischer i redaktor czasopisma *Deutsches
Volksblatt* Wolf, zostali przez senat wyrokujący
zasądzeni za pojedynkowanie się, pierwszy na 6
tygodni, drugi zaś na 1 miesiąc aresztu.

Budapeszt 21. grudnia. Minister skarbu pozwo-
lił na notowanie 30 miljonowej pożyczki bułgarskiej na
gieldzie. — Rozprawa w procesie loteryjnym Farkasa
rozpocznie się 8. stycznia.

Londyn 21. grudnia. *Times* donoszą z Kon-
stantynopola, że Porta poleciła zbadać uposobie-
nie mocarstw w sprawie kotowania pożyczki buł-
garskiej na gieldzie wiedeńskiej, ponieważ uważa,
iż przez to prawa jej zwierzchnicze zostały upo-
śledzone i widzi w tem niejako uznanie obecnego
rządu bułgarskiego.

Sofja 21. grudnia. Zgromadzenie narodowe
rozpoczęło wczoraj rozprawę nad budżetem i Iz-
ba uchwaliła budżet ministerstwa spraw wewne-
trznych. Niedobór wynosi 18 miljonów.

Londyn 21. grudnia. Do *Timesa* donoszą z
Zanzibaru: Dr. Parke, lekarz Stanleja i Emina-
baszy, zachorował niebezpiecznie na febrę.

Wczoraj powieszono w Bagamoyo trzech gło-
wnych sojuszników Buszire'go.

Wiadomości polityczne.

Lwów 20. grudnia. Z Wiednia podaje wczoraj-
szy *Czas* następujący telegram: „*Sejm galicyjski*
ma być zwołany między Nowym Rokiem a 20.
stycznia, pod pozorem potrzeby obmyślenia dalszej
akcji ratunkowej z powodu klęski nieurodzaju.
W istocie zaś zbierze się Sejm bez należytego
umotywowania wskutku presji niektórych posłów,
oraz jak zwykle *wszechmocnych radykalnych*
dzienników“. Nie wiedzieliśmy o tej wszechmo-
cności.

Praga 20. grudnia. Pragska Rada miejska
wystosowała do starostwa w Żółkwi pismo urzę-
dowe w języku czeskim. Starosta żółkiewski zwró-
cił akt ten z uwagą, po niemiecku wystylizowaną,
w której żąda niemieckiego tłumaczenia czeskiego
tekstu. Rada miejska uchwaliła wysłać powtórnie
do Żółkwi pismo w języku czeskim i zażądać od
starosty, aby sobie kazał przetłumaczyć tekst cze-
ski, tak jak pragska Rada miejska każe tłumaczyć
pisma polskie, które jej przysyłają. (Bardzo
słusznie).

Dublin 20. grud. W Irlandji zmieniła się sy-
tuacja wyraźnie na niekorzyść polityki obecnego rządu
angielskiego. Nowa organizacja irlandzka, t. zw. ochron-
na liga dzierżawców, rozwija się jak najpomyślniej i

niepostrzeżenie prawie wyrosła ponad głowę rządu angielskiego.

W ostatnim czasie odbyła ochronna liga dzierżawców po całej Irlandji liczne sejmiki, których przebieg pod każdym względem wypadł świetnie.

Dochody ligi są dosyć znaczne, gdyż liga spodziewa się, że już w krótkim czasie uda się jej zebrać 50—60,000 funtów szterlingów, którą to sumę uważają za dostępną, ażeby dzierżawcom, wydalonym przez właścicieli ziemskich, dać tymczasowo przytułek.

NADESLANE.

(Przyjacielu) nie może się zrobić przyjemniejszej niespodzianki na Boże Narodzenie i na Nowy Rok, jak przez „koniak“, który jest napojem rozkosznym, a oraz niezbędnym domowym lekarstwem.

Dr. JAN ROSNER

b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel. lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje. (Wałowa 11).

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny J. Hennera Akademicki 18

Rendez-vous wszystkich miejscowych i zamiejscowych

GRAND ETABLISSEMENT KLINGSBERG

Lwów, ul. Zimorowicza 1. 17.

Towarzystwo Orfeum A. Frankl,

jedyny lokal do zabawy we Lwowie a la Ronacher w Wiedniu.

Od dnia dzisiejszego występuje panna ERDOSSY węgierska narodowa śpiewaczka z Orpheum SOMOSY w Budapeszcie, również występ panien BELMONTE, francuska śpiewaczka; Vindabona dnet, Drescher, Lind, Julie, Halm, Gogo Kolibri, Adelina, Kraus i pan Bednarski. — Początek o godzinie w pół do 9tej.

Wstęp wolny.

Z poważaniem Klingsberg.

Dr. Teofil Stachewicz

lekarz specjalny do chorób:

pluc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki 1. 8.

DOCENT UNIwersytetu

Dr. GUSTAW PIOTROWSKI

lekarz chorób nerwowych

ordynuje od godziny 3-ciej — 5-tej

ul. Akademicka 1. 5. I. p.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9-ej—11-ej i od 2-ej—5-ej godziny Lwów, plac Bernardyński 1. 15.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Edward Lilien

otworzył kancelarję we Lwowie 1. 12. przy ulicy Hetmańskiej w domu róg ulicy Kilińskiego.

P. A. POKORNY

magister farmacji i właściciel fabryki i szklarni perfumery. Lwów Wałowa 15. wyrabia obecnie wodę kolońską, perfumy i mydła w tak wybornej jakości, iż w istocie grzechem jest sprzedawać takowe z zagranicy.

NIESPODZIANKA. Nabywszy egzemplarz Metody Niemieckiej Reussnera, kurs wyższy, znalazłem w niej kupon, za który otrzymałem od wydawcy dzieło wartości 2 zlr. 60 ct. jako premium bezpłatne.

Wylosowane 5% Listy zastawne Towarzystwa kredyt. ziemskiego płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsumienniej odwrotną począ.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Do numeru dzisiejszego załącza się cennik „Narodnej Torhowli“ we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. grudnia 1889.

HOTEL ŻORŻA. A. hr. Męciński z Dukli, E. Litwiński z Litwinowa, E. hr. Rottermund z Belgji, P. Szawłowski z Przewłoki, St. Cieński z Wodnik, M. Załeski z Podola ross., dr. K. Morawski z Krakowa, W. Werhahn z Neuss, A. Plemiennikoff z Rosji, A. Hermann z Belgji, F. Krasuski z Podola ros., A. Germann z Wiednia, F. Warhahn z Prus.

HOTEL ANGIELSKI. L. Balicki z Wykot, W. Drzewiecki z Koropca, P. Kaczyński z Petersburga, J. Zakrzewski z Radruża, A. Henze z Gródka, S. Załeski z Kalusza, H. Trauczynski z Bukowy.

HOTEL LANGA. B. Zatorski z Podola, M. Mieszkowski z Dublan, A. br. Erlanger z Wiednia, J. Sim z Wiednia, K. Nesbach z Lennepa, J. B. Wedermeyer z Altony, B. Kruh z Matyjówki, M. Ożarski z Laszek, Z. Ke selring z Brzozowa, F. Stachowicz z Radłowa, M. Nachodzka z Gródka, A. Wechsler z Wiednia, L. Krämer z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. K. Petter z Brzeżan, W. Kornecki z Złoczowa, P. Niedzwiedzki z Zawałowa, A. Kulczycki z Nowosiółek, L. Skorupa Padlewski z Gusztyna, G. Horodyński z Uhrynowa, J. Kopytkiewicz z Zwirnik.

Lwów, z izby handlowej

21. grudnia 1889.

Table with columns for 'płace' and 'żądata'. Lists various financial items like 'Akcje za sztuki bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Oblięgi za 100 zł.', 'Losy.', 'Monety.'

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:23 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja 1. 13. w dniu powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 21. grudnia 1889.

Table with columns for 'istniejące' and 'dni poprzed'. Lists various financial items like 'Akcje węgierskie banku kredytowego', 'Losy komunalne wiedeńskie', 'Losy regulacji Cisy', 'Losy premjowane węgierskie', 'Losy kredytowe', 'Losy Napoleondory', 'Losy Rosyjski rubel papierowy', 'Losy Austriackie kredytowe', 'Losy Austriackie banknoty', 'Losy Austriackie banknoty', 'Losy Austriackie banknoty', 'Losy Austriackie banknoty'.

OSZCZĘDNA.

Humoreska.

Pani Konstancja, zwana z małżeńskim narzęciem „Kocią“, skradała się cichutko na paluszkach do swego męża i pana, który, ze względu na „Gwiazdkę“, z niezwykłą gorliwością odrabiał w domu zaległości biurowe.

Szła tak lekko, tak ostrożnie, że ani posadzka nie skrzypnęła, ani pantofelek nie stuknął, zdradzał ją tylko szelestem białego szlafroczyka, mocno nakrochmalony i suto przybrany haftami, falbankami i pliskami, zakłaskami i rurkami, jak przystało na domowy negliz wyprawowy, specjalnie na miodowe miesiące przygotowany.

Błękitne oczki Koci błyszczwały, twarzyczka była zarumieniona, usta otworzył rozkoszny uśmiech! Podobną była w tej chwili do prawdziwej kotki, która się składa do skoku, wiedząc naprzód, że upatrzona zdobycz jej nie minie.

Pan mąż nie słyszał tego ponętnego szelestu, tego poematu bez słów, który, jak wiadomo, ma tyle odcieni, ile jest sposobów rurkowania, plisowania, podpinania, etc., etc... Pan mąż pograżył się po same uszy w zaległościach i marzeniach o gratyfikacji.

— Kaziu! — rozległ się szept pieszczotliwy, a cichy, jak brzęczenie muszki.

— Co, duszko? Zkąd ty się tu wzięłaś? — zapytał Kazio, odwracając się.

— Kazienku! — powtórzyła znowu pani, a w głosie jej było jeszcze więcej czułości i pieszczoty.

— Cóż takiego, moja Kociu? — dopytywał pan mąż — i, odłożywszy pióro, wziął żonę za obie rączki.

— Żebyś ty wiedział, mój Kazienku, jaka ja byłam dziecinna! Strach, jaka dziecinna... aż mi wstyd!

Przy tem niespodzianem wyznaniu Kocia znalazła się nagle na kolanach męża i twarz z wielkiego wstydu zakryła rękami.

— Co ty wymyślasz, aniółku, bój się Boga! — zaprotestował pan Kazimierz.

— Ja nie miałam pojęcia o tem, że ty tak pracujesz... Myślałam, że chodzisz do biura tak sobie, dla stanowiska... Biedactwo moje!

Kocia, mówiąc to, patrzyła mężowi w oczy z rozrzwinięciem.

Pan Kazimierz uśmiechnął się, zadowolony niezmiernie z tej zmiany poglądów.

— Widzisz, jak cię kocham, ja myślałam, że to wszystko dla tego, że musi być, bo coźbyśmy robili, gdyby nie było... Prawda, jakie ze mnie dziecko?

Kocia przytuliła się do męża, śmiejąc się szczerem, dziecinnym śmiechem i pocałowała go w czoło.

— Oj, dziecko! dziecko!

— Słuchaj, Kaziu! — zaczęła raptem energicznie, jak gdyby w tej chwili powzięła postanowienie — zrób mi jedną satysfakcję... Zrobisz?

— O cóż ci chodzi, aniółku?

— Powiedz najprzód, że zrobisz!...

— No zrobię, zrobię, jak cię kocham! — zapewnił pan Kazimierz.

— Proszę cię — rzekła teraz poważnie i stanowczo — jeżeli mnie kochasz, to mi nic nie kupuj na gwiazdkę, ale to nic a nic! Ja nie chcę, żebyś ty ślezczał po nocach i wydawał pieniądze na zbytek!...

— Ależ, moja dziecino droga... — zaczął pan Kazimierz, z zachwytem patrząc na żonę — to dla mnie rzeczywiście wielka przyjemność!...

— Żadnego „ale“! — przerwała Kicia-Muszka, zasłaniając mu usta drobną rączką. — Jeżeli mnie kochasz, to nic nie kupisz... Nie chcę, nie chcę i nie chcę!... No, dajesz słowo?

— Daję... daję... — mruzczał małżonek nieróżnie, i korzystając ze sposobności, całował różowe paluszki, które mu usta zakrywały.

— Tyle i bez tego mamy wydatków — narzekała — ty i tak zapracowywasz się... zdrowia swego nie szanujesz! Ot, widzisz, trzeba rachunek zapłacić w magazynie!...

— Jakiż to rachunek? — zagadnął pan Kazimierz zdziwiony tą wiadomością.

— Wczoraj przysłała — odpowiedziała Kocia i rzuciła na stół zwinięty papierek, a potem objęła męża za szyję i przytuliła się znowu, jak ptaszyna szukająca opieki!...

Pan Kazimierz z trudnością wyciągnął rękę, wziął zagadkowy świstek i czytał:

Dolman zimowy, plusz marron rs. 80

Suknia Visite, bleu gendarme „ 74

Razem rs. 154.

— Cóż to jest? — spytał, przeczytawszy.

— Widzisz, mój złoty, po co robić niepotrzebne wydatki, lepiej ważniejsze rzeczy pospychać... tłómaczyła Kocia przekonywująco.

— Ależ naturalnie, naturalnie! — odparł Kazio, dwuznacznie kręcąc głową.

I zabrał się do przerwanej roboty.

Es—em—er.

Sprawy afrykańskie.

Z Lizbony donoszą o walkach Portugalczyków ze szczepem Makololosów w południowej Afryce. Idzie tu o okolice pomiędzy Jamberi a jeziorem Nyassa. Górzyste te okolice zamieszkuje powyżej wzmiankowany szczep, który, podług twierdzenia Anglików uznaje zwierzchnictwo Wielkiej Brytanji.

Portugalski podróżnik major Serpa Piuto udał się w towarzystwie inżynierów ku jezioru Nyassa, ażeby poczynić tamże studja wstępne w celu pobudowania kolei w górnych okolicach Chiré. W drodze zaskoczyli go d. 8. listopada Makololosowie, zostali jednak pobici zupełnie i poddali się hegemonji portugalskiej. Tak samo uznał zwierzchnictwo Portugalczyków jeden z naczelników szczepów afrykańskich, Mac Congin, mieszkający nad jeziorem Nyassa, a oprócz niego podało ośmnastu najwplywowszych naczelników szczepu Dembo, opanowującego drogi karawanowe, prowadzące do wnętrza kraju, prośbę do gubernatora Angoli, ażeby ich przyjął pod hegemonję portugalską, która od roku 1870 poszła w zapomnienie.

Portugalczycy twierdzą, że Makololo zostali podbechtani przeciwko Serpo Pincie przez konsula angielskiego Johnstona. Rząd portugalski zamierza wystosować notę do rządu angielskiego, w której powiedziano, że intrygi angielskie starają się wydrzeć Portugalczynom kraj, położony nad jeziorem Nyassa i że podróżnik Hinkelmann, który bronił interesów Portugalji, został w kraju Jamberi z polecenia rządu angielskiego zamordowany w r. 1886. Nota zapowiada, że ogłoszone zostaną akta, dotyczące tej sprawy i oświadcza w końcu, że Portugalia nigdy nie pozwoli na to, ażeby uszczuplano jej wpływy w krajach nad jeziorem Nyassa.

O wzięciu do niewoli Buszirego przez dra Schmidta, o czem donosiliśmy w drodze telegraficznej, podaje jedno z pism niemieckich bliższe szczegóły:

Były oficer, dr. Schmidt, dawniejszy szef stacyjny spółki niemiecko-wschodnio-afrykańskiej, wziął Buszirego w niewolę, naszedłszy jego „szambę“, położoną o trzy godziny od Pangani. Buszirego przyprowadzono do Pangani, gdzie Wissmann złożył sąd nad nim, na mocy którego Busziri został powieszony. Dr. Schmidt znał tamtejsze stosunki, krajo we bardzo dobrze, uniemożliwił więc ucieczkę Buszirego.

Buszirego spotkała szubienica za wrzekom jego morderstwa. Podług pism niemieckich, mordował Busziri Niemców i sprzymierzonych z nimi Negrów. Z jego ręki padł podług tych samych relacji Niemiec Nielsen etc... Bądź co bądź Negrowie bronią się rękami i nogami przeciwko podobnej pruskiej cywilizacji.

Busziri zjawiał się z chwilą rozruchów na wybrzeżach wschodnio-afrykańskich. Miał on podobno zamiar utworzenia osobnego państwa arabskiego, niezależnego od sultana Zanzibaru. Misjonarzy bronił on niejednokrotnie przed napaściami arabskich. W kwietniu br. zawarł admirał Deinhart i Wissmann zawieszenie broni z Buszirim, który wtedy wlał w Bagamoyo. Wissmann w relacji przesłanej Bismarkowi, powiedział wówczas, że przyjął zawieszenie broni, ponieważ nie był jeszcze gotów, że jednak równocześnie powiadomił Buszirego, że może go traktować tylko jako wicherzyciela i że nie przyjmuje jego warunków pokoju. Busziri miał podobno układ zawieszenia broni złamać, przesyłając Wissmannowi jednego z jego ludzi, pochwyconego przez arabskich Buszirego, z obietnicami ramionami. Wydanie katolickich misjonarzy niemieckich, pochwyconych przez krajowców, nastąpiło w Pagu 11. marca br. i to za pośrednictwem Buszirego. Niemcy za-

placili 6000 rupij i wydali w zamian 10 arabsów Busziri po zajęciu jego obozu pod Bagamoyo 8. maja, usunął się do wnętrza Afryki. Z końcem czerwca napadł na Mpwapwę i tam to zabił własnoręcznie wzmiankowanego powyżej urzędnika niemieckiej spółki wschodnio-afrykańskiej, Nielsena. Gdy major Wissmann urządził ekspedycję na Mpwapwę, schronił się Busziri w okolicy nadbrzeżnej. 15. i 16. października dostał się obóz Buszirego w ręce wojsk obronnych; Busziri uciekł i umiał, pomimo klęsk zadanych przez dra Schmidta i Zalewskiego, uniknąć niewoli.

Emin Basza oświadczył korespondentowi nowojorskiego *Heralda*, że w dwóch mniej więcej tygodniach opuści łódkę, że atoli pozostanie jeszcze dalsze dwa tygodnie w Bagamogo.

Dr. Parke mnienia jednak, że Emin będzie się mógł prędzej jeszcze udać w podróż do Europy.

Rozmaitości.

Doktorat. P. Michał Rapaport, rodem ze Stryja, w Galicji, praktykant przy ek. sądzie karnym we Wiedniu, otrzymał na tamtejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Stypendjum im. Gałęzowskiego. Komitet fundacji stypendyjnej śp. Seweryna Gałęzowskiego im. Śniadeckich widział się spowodować termin konkursu na r. 1890 przedłużyć do 31 stycznia 1890 pod warunkami dawniej już ogłoszonymi, a mianowicie: Stypendjum im. Śniadeckich w kwocie 5000 franków rocznie, przypada na r. 1890 kandydatom poświęcającym się naukom przyrodniczym. Nadane być może asystentowi lub docentowi obu Uniwersytetów krajowych, lub jednego z zagranicznych (tym ostatnim z warunkiem dostatecznej do wykładu biegłości w języku polskim). Do podań, które najdalej po koniec stycznia r. 1890 wnieść należy do Akademji Umiejętności (Kraków, ul. Sławkowska), dołączyć należy: 1. Dowód, że kandydat jest asystentem, lub docentem, jakiego przedmiotu, jak dawno, ilu miewał słuchaczy. 2) Prace naukowe, bądź już drukiem ogłoszone, bądź w rękopiśmie będące. 3) Program studjów, które w ciągu roku przedsiębrać zamierza. Po upływie pierwszego półrocza kandydat będzie obowiązany złożyć sprawę z prac naukowych, któremi zajmował się w tym czasie i usilność swoją w tej mierze w właściwy sposób udowodnić. Sumę sobie przysługującą stypendysta odbierał będzie w ratach półrocznych z góry.

Przedstawienie amatorskie urządzone w srode w sali kasyna miejskiego na dochód Tow. im. Staszica, powiodło się pod każdym względem. Czysty dochód z przedstawienia będzie obrócony na zakupno dziełek Towarzystwa i rozesłanie ich pomiędzy lud wiejski, do kółek rolniczych i towarzyszy rekodzielnicy.

Przedstawienie pod względem artystycznym wypadło bardzo dobrze. Publiczność ubawiła się serdecznie wybornie odegranymi komedyjkami: „Dziwaki“ i „Przejsie Wenery“. Amatorowie pp. Wicherkówna, Sulimierski i Ładoś, zbierali gorące oklaski.

Dla producentów. C. k. intendatura 10 korpusu w Przemyśle rozpięła licytację ra dostawę wedle praktyk handlowych: a) 971 cetnarów m. żyta i b) 322 cetnarów m. owsa, które już do 15 stycznia 1890 dostawione być ma do wojskowego magazynu prowiantowego w Przemyśle. Odośne oferty wnieść należy najdalej do 23 grudnia 1889 do godziny 10. przed południem do c. k. intendatury 10 korpusu w Przemyśle.

Wystawa obrazów w Tarnopolu zamknięta zostanie w niedzielę, 22. bm.

P. t. „Influenca“ pojawić się ma w przyszłym tygodniu na scenie teatru Małego w Warszawie żarcik sceniczny w 1 akcie. Autorem jego jest pacjent.

Sprawa Husa nie schodzi w Czechach z porządku dziennego. Świeżo donoszą, że klub obywatelski w Smichowie wniósł do tamtejszej rady miejskiej prośbę, ażeby jedną z ulic miasta, noszącą nazwę Schwarzenbergów, przechrzczone, wskutek znanego wystąpienia ks. Schwarzenberga, na ulicę Żyski, ponieważ ulica Husa już istnieje w Smichowie. Staroczeska rada odrzuciła jednak tę prośbę, uchwaliła natomiast wysłać petycję, ażeby tablicę pamiątkową dla wielkiego reformatora i męczennika umieścić w muzeum narodowym.

Czeska większość rady gminnej w Carolinenthal postanowiła nie przyznać na razie żadnej kwoty na pomnik Husa z tego względu, że Młodoczesi „wyzyskują nazwisko to dla swych celów partyjnych“; odpowiednią sumę dadzą dopiero wtenczas, jeżeli w sprawie pomnikowej da się przeprowadzić zgodne postępowanie Młodoczechów ze staroczechami.

Richterowskie
Kotwiczne skrzynki budowlane
 są i pozostaną najlepszym i najtańszym podarkiem dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyczki tejsze są prawie nie do zniszczenia, a więc dzieci przez długie lata nimi bawić się mogą. Każda prawdziwa skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększana skrzynkami dopełniającymi. Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżej. Strzedz się należy przed niekoczennymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwica”. Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednio** przeczytać pięknie ilustrow. broszurkę „Dla dzieci najmilsza zabawa”, którą bezpł. przesyłają: **F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, l.**

Wyszedł z druku
 IV., V. i VI. zeszyt podręcznika:
Najlepsza Metoda
 do nauczania się w 3-miesiącach bez nauczyciela po niemiecku czytać, pisać i rozmawiać: napisana przez Plato v. Reussnera, kurs wyższy po 15 et. Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również inne następujące dzieła tegoż autora: Kurs niższy, po wyższej metody cały tom po 80 et. **Najlepszy elementarj polsko-niemiecki** z objaśnieniami wymowy, z 14 wzorami pisma i 141 rycinami, po 47 et., 20 et. i 10 et. **Najnowszy elementarj polski** z wzorami rysunków, pisma i rycinami, razem 340 Figur i wskazówkami pedagogicznymi 34 et. tylko z wzorami (340 Figur) 14 et., bez rycin 7 et. **Najlepsza metoda Angielska** dla samouków, z wymową, do nauczania się po angielsku w 24 lekcjach, 90 cent. Skład główny w księgarni **SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO** we Lwowie.

Sztuczne zęby i szczęki
 naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bólu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoop B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

A. Maczuski
 Fabrykant Parfumerji
 w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.
 Poleca od dawna wszechstronnie doświadczone nieszkodliwe **Preparaty orzechowe** w kształcie ekstraktu, pomady, olejku, mleka, kosmetyków i pasty, które to w przeciągu 15 minut siwym włosom pierwotną barwę przywracają, dalej jako nowość **Flours Nouveles** perfumę najdelikatniejszą z żadną dotąd znaną wonią nieporównaną i
POUDRE GERMANDRÉE
 (Niezapominajka)
 najlepszy dotychczas znany Puder toaletowy. Wielki wybór rozmaitych Perfum, Pudrów, Pomad, Olejków, Wód i Mydeł toaletowych, zgola wszystkich artykułów w zakres perfumerji wchodzących.
 Skład dla Lwowa:
Parfumerie Universelles
 u **Leopolda Fausta** ulica Sykstuska 2.

Poleca się
HOTEL WARSZAWSKI
 pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie
 (w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).
 Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych po cenie od 60 et. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się 2 zlr. z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych.
 Z poważaniem Zarząd.

Na święta!
 Półmiski na ryby zlr. 2 50, 3 50, 4 50 i 5 50, wielkie zlr. 6 50 i 7 50.
 Kieliszki na wino cent. 14, 16, 18, 20 i t. d.
 Talerzyki deserowe, porcelanowe, majolkowe i angielskie.
 Garnitury na ocet i oliwę od zlr. 1 50
 Etażery na ciasta i cukry.
 Krążki porcelanowe pod torty.
 Flaszki na likiery

Kazimierz Lewicki, Lwów
 ul. Trybunalska
 koło Rynku
 Ceny stałe!



Ważne dla Matek!
 Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona **I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci**
 Franciszka Giacomelli (Wiedeń)
 Właściciela ok. austriackiego i król. włońskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,
 wyrabianej z sterylizow. mleka niezbieżanego i pożywnych substancji tworzących kości i krew, ułatwia żabkowanie, zastępuje zupełnie mleko matczyne, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez najdłuższych lekarzy. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkimi innymi środkami pożywczeimi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszkii 80 et., małej 40 et. z pouczeniem użycia.
 Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Ballabana ul. Halicka, we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu. Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju. Apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie. Apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu. Apt. Karola Marescha, Broni. Apt. Adama Krzyżanowskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasławie. Apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi. Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu. A. Dżuganowskiego w Sanoku.

Prawdziwa niesfałszowana Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia
 do sporządzania posiłnych zup dla każdego gospodarstwa domowego, lekko strawne i bardzo pożywe. Prócz bardzo szybkiego przygotowania cena jest tak niska, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana 1 pudełko na próbę 12 et., wielkie pudełko 40 et., ulubiony Wyciąg jęczmienia pudełko na próbę 10 et., wielkie pudełko 30 et.
 Otrzymać można: u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Ballabana ul. Halicka we Lwowie; apt. Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu; apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera w Stryju; apt. Stanisława Pawłowskiego w Tarnowie; apt. A. Beila w Stanisławowie; apt. Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; apt. Karola Marescha, Broni. Apt. Adama Krzyżanowskiego w Samborze; apt. Romualda Palcha i A. Prusaka w Jasławie. Apt. Edwarda Stenzla w Kołomyi; apt. Władysława Nahlika i M. Kruga w Przemyślu; A. Dżuganowskiego w Sanoku.

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
 WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.
 untereigene firma unter R. Blumenau
ECHTER ENTOELTER CACAO
 VORRATHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHAFTEN.

Białość, świeżość i delikatność
 twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu
HELIANTYNY
 Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
 magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3. w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

NAJLEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA
 DOSTAWCA JEGO KRÓLA MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO
A. MAESTRANI ST. GALLEN, W SZWAJCARYI.

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

25% taniej.
NA GWIAZDKĘ!
 dostarcza ubiorów dzieciennych **25% taniej**
 Magazyn **Maryi Hochfeld**
 ulica Sykstuska l. 19. we Lwowie. **25% taniej.**

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO
 pod godłem 19

WE LWOWIE

 we Lwowie Chorążczyzna l. 22 trzymał wprost od producentów z Ameryki południowej wieży transport najlepszej KAWY sprzedaje takową po cenie hurtownej. **Kosztuje we Lwowie:** 1 kgr. zlr. 1 80 i 1 90. **na prowincji:** 4/4 kl. zlr. 9 15 i 9 60 franco. Odbiorcom nad 50 kgr opust. **Kawa palona** 1/2 kilo zlr. 1 20. **Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła niaszaia**

Całkiem darmo i franko
 wysła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku **Towarów sukiennych**
 na sezon jesienny i zimowy, znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. et.
 3-10 metr. materjina ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek) 3 90
 3-10 metr. mat. na ubiór dosk. gat. 4 50
 3-10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 6 80
 3-10 metr. mat. na ubiór znak. gat. 8 10
 3-10 metr. mat. na ub. najznak. gat. 9 30
 3-26 metr. sukna czarnego (na najlepszy ubiór salonowy) 9 75
 2-10 metr. Palmerston) wystarczający na palto zimowe) najmodniejszy kolor 5 50
 2-10 metr. materji na palto zim., znakomite, najmodniej. kolor . 6 30
 1-70 metr. loden na połowanie lub w góry (wystar. na guńkę) . 3 25
 1-70 metr. loden na połowanie lub w góry najlepszy kolor, znak. 5 60
 Sukna wszelkiego gatunku od najtańszych do najlepszych gatunków taniej jak wszędzie. Najrzetelniejsza obsługa. Niepodobające przyjmuje się napowrót. **Wysyłka tylko za pobraniem i za gotówkę**
Skład sukna
A. Kappelmacher
 Zwittau koło Berna (Morawia).

KALENDARZ
 humorystyczny
ŚMIGUSA
 na rok 1890
 jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28. i we wszystkich księgarniach. **Cena 50 et.**

Wojna europejska
 najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Znane od dawna a w obecnym sezonie niezrównane

Piwo ołomunieckie

(w beczkach wielkich i małych i we flaszkach)

Piwo bawarskie

(we flaszkach)

przewyższa dobrocią swych składników i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie inne gatunki piwa.

Odnaczone medalem na wielu wystawach.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny

ELIASZ HERTER

ulica Kopernika 1. 8. we Lwowie.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej zł. 1-40
funt najlepszej w orginal. opak. zł. 2-50
funt Imperjal cesarskiej zł. 3-50
funt wysiewków kwiatowych zł. 1-10
Kawa „Siriusz“ franco 5 kilo. zł. 9-—

Herbata z Brodów!!

W Towarzystwie krajowym dla handlu i przemysłu

Najtańsze i najlepsze Płótna

Lwów, plac Marjański 1. pod „Prządka.“

Najcieńsze weby w wielkim wyborze.
Płótna na koszule, kałesony w sztukach po 35 m. od 11—20 zł.
Płótna na prześcieradła bez szwu.
Półbielone płótna na sienniki, ściěrki w sztukach i na metry.
Juta i szare płótna z mocnej podolskiej przędzy na worki i werety.
Obrusy od 85 ct. do 10 zł.
Serwetki i serwetki białe i szare.
Ręczniki ze szl.kami lub bez w tuzinach i pojedynczo od 3 zł. do 7.20 za tuzin lub sztuke.
Chustki, ściěrki i fartuszki.

Prócz zwyż wymienionych czysto lnianych wyrobów, posiada towarzystwo na składzie także bawełniane płócienka krajowe.

Czysto lniane

!Praktyczne podarki na Gwiazdkę!

poleca



Główny skład Lamp

R. DITMARA

we Lwowie.

NOWOŚCI



Parowa fabryka czekolady

KAKAO

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbiornu chemicznego, dokonanego przez W-go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetwórk djetetyczny — wyrabia

HENRYK TRETER

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika 1. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 ct.

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo-lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego

Wyhorne Wina na Święta

Mam zaszczyt donieść P. T. Szanow. Publiczności, że dostawiam 5 kg. wina, razem z naczyniem i posyłam na miejsce do wszystkich poczł.

Zieleniak	5 kg.	2— 2-40
Szamorodner	„	2-75 3-10
Tokaj wytrawny	„	3-40 4—
Tokaj słodki	„	4-10 5—
Maszlacz damski	„	2-75 3-10
Erlauer czerwony	„	2— 2-40
Erlauer Blume	„	2-70 3-10
Ofner Adelsberger	„	2-40 3—

od zł. do zł.

Za rzetelną usługę gwarantuję.

S. Tannenbaum, Podzamecze
czyli za Rogatką Żółkiewską.

DROGUERJA

Wyrób i skład materiałów aptecznych

Mikołaja Karczewskiego

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej 1. 75

utrzymuje także na składzie pożądanę wyroby lecznicze

Piotra Krokiewiczza

w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obecnym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się ludzającami. Leczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przesła się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję skutecznia się odwrotną pocztą.

Główny skład

Ł y ż e w

„Halifaks“ zwykłe	zł. ct.
„ doskonałe	1-80
„ niklowane	2-50
„ polerowane z szerokim nożem	5—
„ niklowane z szerokim nożem	4—
„ damskie z rowkami niklowane	6-50
„ damskie z rowkami niklowane	2—
Merkur albo Helvetia	3-50
Jackson Haines do przysróbowania do podeszwy	4—
„ do przysróbowania do podeszwy niklowane	5-50
„ do przysróbowania do podeszwy niklowane	7—
Żelazne zwykłe z przodu	
z paskiem	1-25
Para pasków	—35

poleca

Antoni Halski

handel żelazny
Lwów, plac Marjański 1. 9.

Franciszek Nader

konstruktor młynów
Suchawola p. Mszana (koło Lwowa)

Zastępca Wiedeńskiej fabryki młynów Braci Israel Wielki skład fabryczny jedwabnych materyj pytlowych od Braci Homberger. — Wetziko w Szwarzari.

Dostarcza: Maszynowe części i aparaty do młynów, tartaków, browarów, gorzeln i fabryk ze skóry, gumy i bawełniane rzemieńnia trybowe, jakoteż Naczynia do ostrzenia kamieni młynowych. — Aparata do szmirgłowania, obęgi do plombowania, plomby, taczki woreczkowe i sprzążki. Szwajcarska gaza jedwabna, pytle sukienne, mosiężne i druciane, Gurty lniane, dziurkowane, blaszki, kapsle na flaszki i etykiety na worki. — Brezenty nieprzemakalne. — Oliwy i smarowidła. — Przyrządy do smarowania oliwą, smarowidłem i latarnie. — Tryby i koła wodne, kotły parowe z dotyczącymi pojedynczymi lub kompletnymi przyrządami.

Wykonuje: Plany, kosztorysy, projekty i techniczne obrachowania dla młynów i tartaków, zaspoje renomowane fabryki tak krajowe jak zagraniczne, na kamień młynowy i wszystkie potrzeby młyńskie, Walce do oziarnowania, mielenia itp. Maszyny do czyszczenia zboża, grysu jakoteż stęchlizny. — Ręczne młynki (żarna) z przyrządami — Kompletnie ruszowania do rżnięcia drzewa, desek, kłoców itp. — Maszyny do obrabiania drzewa. — Maszyny, aparaty i inne składniki do oświetlenia gazowego.

Katalogi ilustrowane na żądanie darmo i franco.

Wszelkie reperacje jakoteż obliczenia wykonuje jak najsumienniej.

Najnowsze tańce karnawałowe

Adama Wronskiego

dzieło 100 Echa balowe
Walc z r. 1.
dzieło 101 Marsz Wesoły 50 centów.
dzieło 103 Nad Czeremoszem
Dunka i Kolomyjka 50 ct.
dzieło 104 W domu zdrojo-wym w Krynicy Mazury i Oberek 60 cent.
dzieło 105 Piękna Ormianka
Polka française 40 ct.
dzieło 106 Celny strzał Galop 50 centów.

wydawnictwo księgarnia
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Przy zamówieniu, przesyłając należytość przekazem, uprasza się dołączyć 20 ct. na opłatę posyłki.

Wyborny zdrowie

COGNAC

wzmocniający

Środek spożywczy

BERGERVOLK

WIEN

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największą część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane weale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelece ciężą koszta za cło i transport 1 zł. 60 ct. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkimi innymi tak pod względem napoju jakoteż szczególnie do zamiarów lekarskich.

Z powodu tej podwójnej własności jakoteż gustowej wyprawy, wyroby tego domu szczególnie mogą być oznaczone jako najstosowniejsze i najmilsze podarunki

na Boże Narodzenie i Nowy Rok

KONIAKU BERGERA, VOLKA i Sp. używają i polecają panowie: profesor Korczyński, profesor Pareński w Krakowie; radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowia profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w Wiedniu.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materiałów aptekarskich i aptekach.

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2. Ecke der Kärthnerstrasse.

**Najtańsze i najpraktyczniejsze Podarki na Gwiazdkę poleca w wielkim wyborze
Magazyn F. KNAUER i Syn we Lwowie, plac Kapitulny 1. 2.**

Telegram.

Świeżo nadesłane z najlepszych fabryk 4000 sztuk materji welnianej na suknie, 2000 sztuk materji jedwabnej na suknie, materji na płaszcze, flanele, barchany, kaziemiry, jedwabny i welniany atlas na koldry, firanki, weby, płótna, szyfony, kapy i obrusy, jedwabny plusz na płaszcze, jedwabne aksamioty i różne przybory dla krawców i modniarek, taniej jak wszędzie

po stałych cenach.
MARJA FRÄNKEL
Rynek 32.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych

Celem urzãdzenia
intratnego **interesu**
z **piwem butelkowym**
poszukuje fachowa firma
spólnika

z kapitałem kilku tysięcy złr.
Oferty przyjmuje pod **A. B. 17.**
Administracja „Kurja
Lwowskiego“.

Dla amatorów cygaret!

Fabryka papierków cygaretowych **Braunstein Frères** w Paryżu zwraca uwagę Szanownej Publiczności na szczególnie dobry gatunek papierków cygaretowych z etykietą:

L' Histoire de France

Żadna inna fabryka papierków cygaretowych nie wydała równie dobrego produktu, a nieda się zaprzeczyć, że fabrykat ten jest dotychczas niedoścignionym!

Jedynie zastępstwo na Austro-Węgry i sprzedaż papierków cygaretowych „L' Histoire de France“, jak niemniej z tychże w Paryżu sporządzonych **tutek cygaretowych** w kilku numerach

w c. k. składzie komisowym
osobliwszych tytoniów i cygar
we Lwowie, plac Halicki 1. 1.

BILETY WIZYTOWE
litografowane (100 sztuk) od złr. 1.50 i wyżej,
szybkoprasowe (100 sztuk) od 60 ct. i wyżej.
MONOGRAMY
na listach najnowsze i najgustowniejsze.
Wszelkie roboty kaligraficzne,
jako to: dyplomy, adresa i arkusze z powinszowaniem, po cenach najprzystępniejszych polecają:
Seyfarth & Dydyński
MAGAZYN
papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych
we Lwowie, przy placu Marjackim.

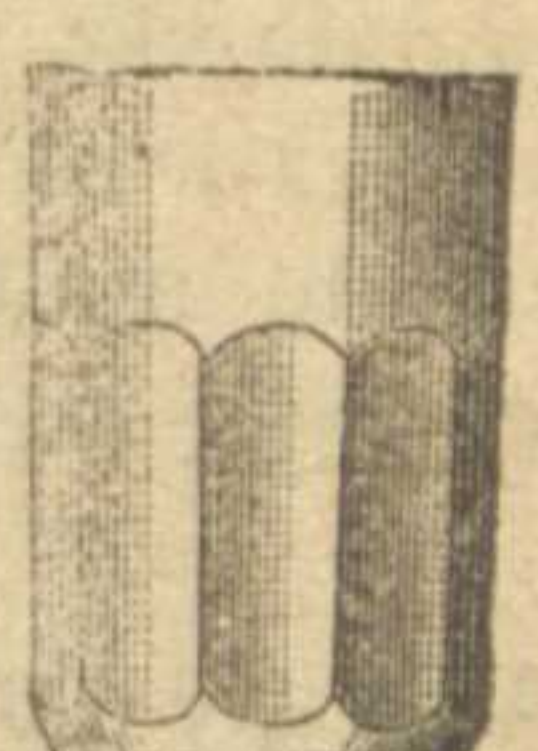
Klemens Fedunio, b. introligator
ek. biblioteki uniwers. Jagiell. poleca a swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akademickiej 1. 8. we Lwowie.



Potaniało!

wskutek wielkiego transportu całym wagonem
sprowadzone

- 12 ct. talerz biały gładki, głęboki lub płytki.
- 10 ct. taki talerzyk deserowy.
- 26 ct. (para, filiżanka do herbaty z czerwonym paskiem i uszkiem koralowem.)
- 1-20 tuzin muszli pasztetowych głębokich
- 36 ct. karafka na wodę z korkiem 1 litr.
- 30 ct. szklanka rosyjska do herbaty rżnięta (szklanka do wody gładka 1/4 litrowa)
- 6 ct. (w górze i u dołu zaszlifowana, fason równy lub u dołu zaokrąglony.
- 9 ct. szklanka do wody z grubego szkła
- 12 ct. „ gruba z 7 zarzniętymi oczkami
- 8 ct. Kubek szampański, cienkie szkło
- 5 ct. (lampa na wino, fason zaokrąglony (lub fason koniczny (u dołu węższy)
- 4 ct. szkielek do lichtarzy równo szlifowane (serwis stołowy na 12 osób z 58 sztuk złożony, (dekorowany w 2 kolorach, czarnym (i polyskująco żółtawym a la grec.
- 19-60



Ceny stałe!

Kazimierz Lewicki, Lwów
główny skład dla Galicji, ulica Trybunalska.

Następujący list dziękczynny nadesłał J. O. książę:

Szanowny Panie!

2

Ekstrakt olejny do uszu

wynaleziony przez ek. sekundarjusza dr. Schipka, wyleczył mię z mojej bardzo zastarzałej głuchoty, której się nabawiłem przy obłożeniu Sebastopola.— Dzięki temu środkowi, uzyskałem znów jakby sposobem czarodziejskim zupełnie mój słuch, za co składam Panu publicznie moje podziękowanie i każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek. Najoddańszy sługa
Książę Jan Gintow.

Ekstrakt olejny do uszu

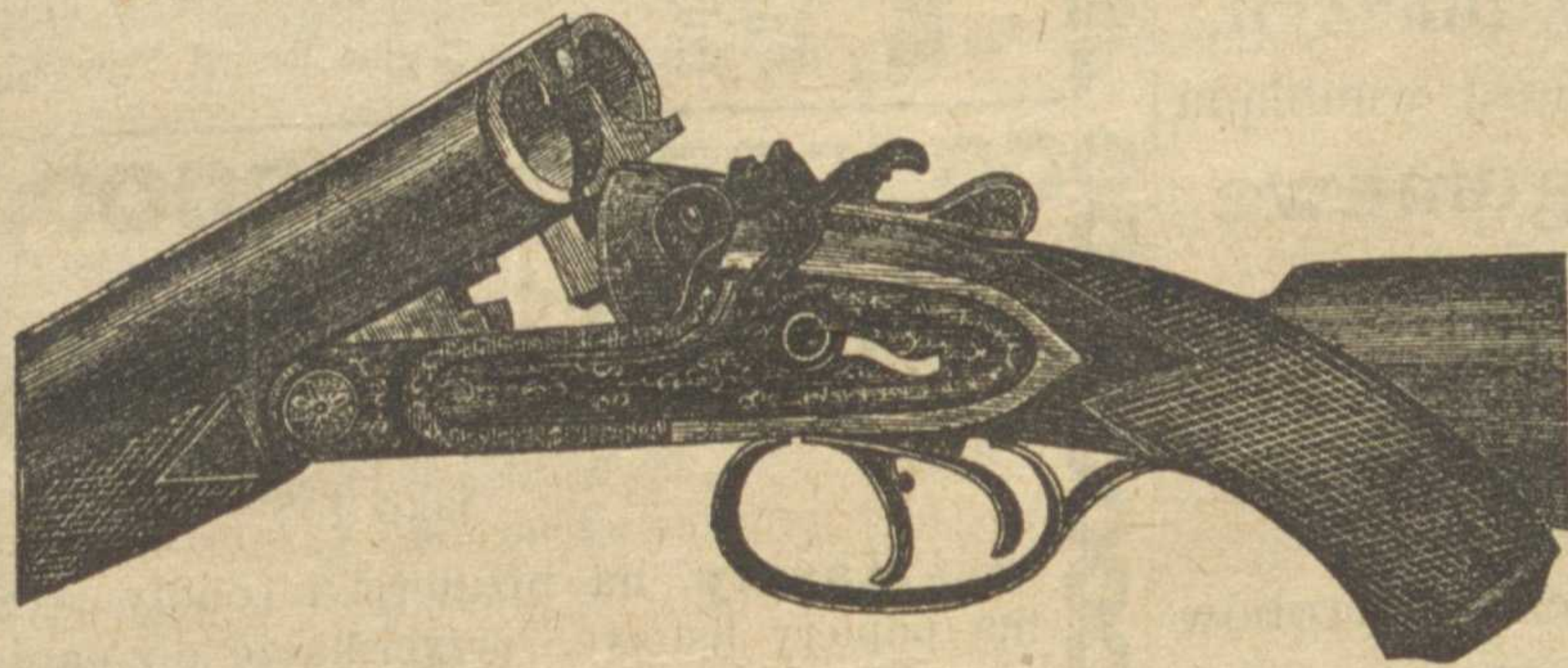
wynalazku ek. sekundarjusza dr. Schipka nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używania po cenie 1 zł. 50 ct. w aptece **Piotra Mikolascha**, apt. **Zygmunta Ruckera we Lwowie**; apt. **Leona Rosnera w Krakowie**; apt. **Romana Jakubowskiego w Nowym Sączu**; apt. **Stanisława Fawcowskiego w Tarnowie**; apt. **A. Beila w Stanisławowie**; apt. **Leona Gaertnera w Stryju**; apt. **Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu**; apt. **Karola Marscha w Samborze**.

Masę Nowości otrzymał

nowo założony pierwszy koncesjonow. przez Wys. c. i k. Namiestnictwo

Specjalny Magazyn broni i amunicji
artykułów sportowych i perfumerji

STEFANA PIELECKIEGO
we Lwowie, plac Kapitulny liczbą 3.



poleca jako najodpowiedniejsze

Podarunki dla myśliwych
na „**GWIAZDKĘ**“ i **NOWY ROK**

Strzelby we wszystkich systemach, czterolufki, trzylufki, ekspresy bichsfilinty, diany, hamerlessy i repeury.

Sztućczyki i pistolety floberta.
Rewolwery angielskie, amerykańskie i belgijskie we wszystkich wielkościach.
Kordelasy, noże myśliwskie, manierki, torebki i pasy na patrony, futerały i paski do strzelb, trąbki, neceserki.

SZPICRUTY, STYKI, HARAPY.

Rewolwery przepisowe dla pp. oficerów, palasze, szpady, kupie i porteepee.

GALANTERJA MYŚLIWSKA

ze skóry, brązu i rógów jelenich.

PRZEŚLICZNE KILIMY KRAJOWE

w największym wyborze.

„NOWOŚĆ“: Parawaniki z trzciny bambusowej, malowane.

Ogromny wybór mebli i cacek z bambusu.

Wyroby japońskie, chińskie, indyjskie i kaukaskie, stare i nowe.

Parawaniki 2-, 3- lub 4-skrzydłowe na atlasie lub gazie haftowane, od 8 do 20 złr.

Wazon, urny, wazy, talerze dekoracyjne, amulety, podstawki z brązu, majoliki, porcelany, drzewa, kości i srebra. Przedmioty emaljowane (Cloisonne).

WACHLARZE DEKORACYJNE we wszystkich kolorach, wielkościach i kształtach.

MAKATY STAROŻYTNE. — **PERFUMERJA** i **ARTYKUŁY TOALETOWE.**

Ceny nadzwyczaj niskie.

Przedmioty, nieprzypadające do gustu, mienia się na inre.

Krzesełka i łaski myśliwskie.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.

Tak dla młodszych jak i starszych
najstosowniejsze

Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok

Farby olejne w kompletnych kasetkach z wszelkimi przyborami w cenie zlr. 4-50, 7-50, 10 do zlr. 20.
Farby akwarelowe guziczkowe, w laseczkach i tubkach, tak pojedynczo jak i w kasetkach, w cenie 30, 50, 75 ct., zlr. 1-20, 1-80 do zlr. 10.
Farby do tak zwanego „Spritzmalerei“ kasetki kompletne w cenie zlr. 1-50, 3 i 5.
Farby do malowania na porcelanie kasetki kompletne w cenie zlr. 8-50, 10, 13-50, 16 i zlr. 20.
Płytki porcelanowe w rozmaitych formach do tegoż malowania.
Kasetki z przyborami i obrazkami, które odbite na porcelanie odpowiadają zupełnie ręcznemu malowaniu, kasetka zlr. 6.
Farby i przybory do t. z. „Chromo Malerei“ kasetki kompletne w cenie zlr. 5-50, 8-50 i zlr. 10.
Farby metaliczne do malowania na aksamicie, jedwabiu, pluszu i t. p., kasetki po zlr. 4, 6, 8-50 do zlr. 16.
Wzorki do tegoż malowania, zaczęte roboty itp. w wielkim wyborze.
Farby pastelowe w kasetach po zlr. 2, 3 do zlr. 10.
Papier w arkuszach i na metry do tegoż malowania.
Farby gobelinowe w słoikach i płótno do tegoż.
Kasetki z minerałami w cenie zlr. 2-80, 5-50, 10 i 12.
Kasetki z imitacją najwięk. djamentów w cenie zlr. 12.
Kasetki z narzędziami do pileczkowych i do innych robót w cenie od zlr. 3 do 10.

Od dawna!

na składzie zaprowadzone, a dziś więcej niż kiedykolwiek przez amatorów poszukiwane

Wyroby z drzewa białego jak:

Kasetki, pudelecza, wachlarze, kubki, deszczółki, podstawki, ramki na fotografie, talerz pod chleb, miseczki i bardzo wiele innych przedmiotów, nadających się do malowania farbami wodnymi, do wypalania. Wzorki, werniksy i wszelkie przybory do tegoż malowania, zawsze na składzie.

Aparaty do wypalania na drzewie sztuka zlr. 12.
Wyroby z gliny „Terakoty“, jak: wazon, talerz dekoracyjny, podstawki, miseczki i t. p.

Wszystko jak najgustowniej wykończony i nadające się do malowania tak farbami wodnymi jak i olejnymi.

Wzory kwiatów, widoczków itp. w wielkim wyborze.

Sztalugi rozmaitej wielkości i formy,
Krzesełka dla artystów malarzy,
Płótna naciągane na bleitramach, deszczółki gruntowane, manekiny, palety i wogóle wszystkie przybory potrzebne do artystycznego malowania zawsze na składzie.

Wszelkich informacji co do sposobu malowania chętnie udzielam.

Kasy i Kasetki ogniotrwałe,
Skarbonki żelazne,
Szybkowarki spirytusowe,
Perfumerje i Mydełka w eleganckich kartonach — poleca

ALOJZY HÜBNER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.



uznane są za najlepsze, najzupełniejsze i najulubieńsze w całym świecie. Singer i S-ka jest jedyną fabryką, która maszyny do wszelkiego użycia wyrabia. Przeszło 8 milionów maszyn znajduje się obecnie w użytku rodzinnym, jakoteż wszelkich gałęziach przemysłu, a przeszło 600.000 tychże bywają rocznie sprzedawane; są one

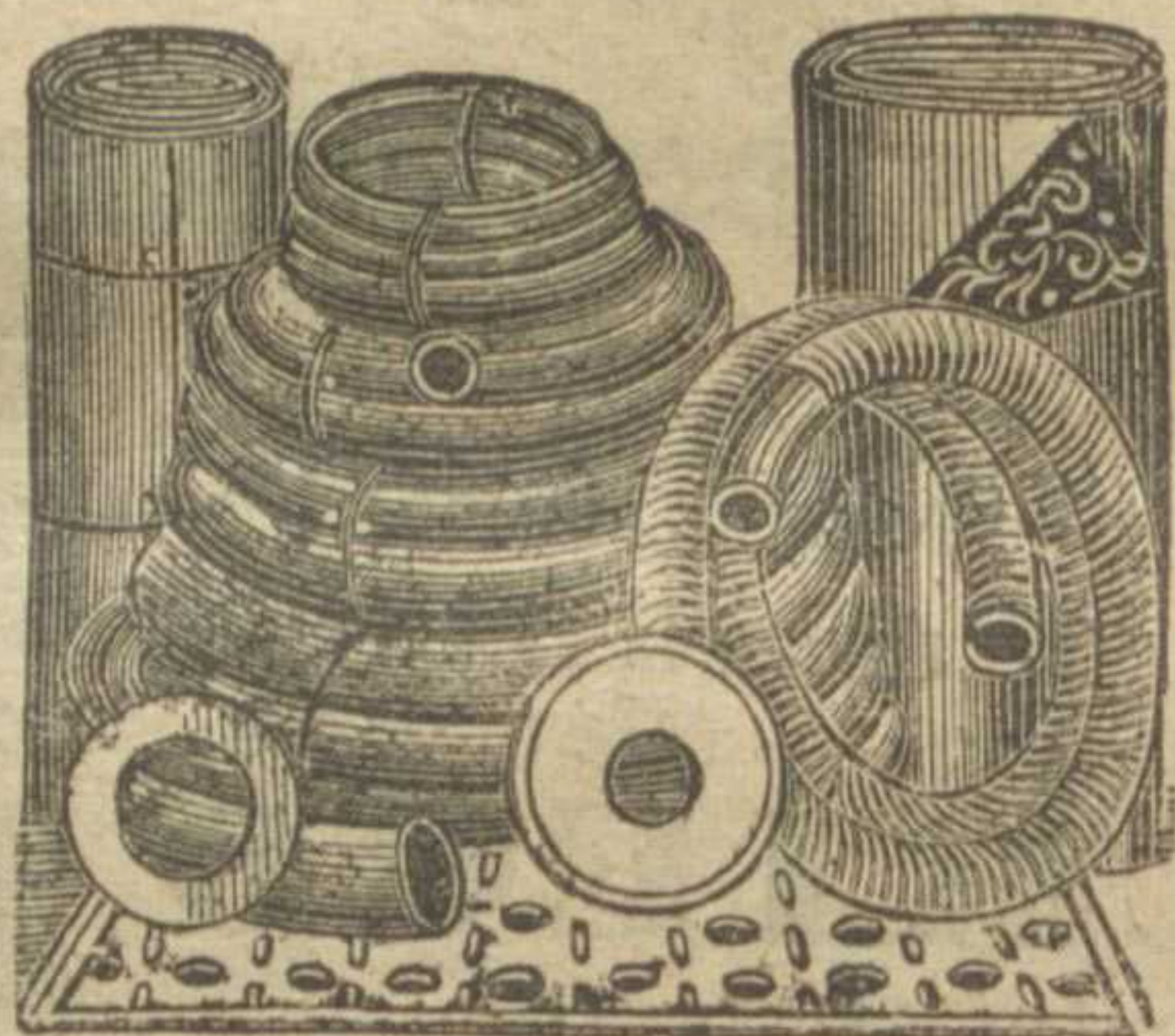
najlepszym i najpożyteczniejszym podarkiem na Gwiazdkę.

Jak na wszystkich wystawach światowych oryginalne maszyny Singera premiiowane zostały pierwszymi nagrodami, tak i teraz otrzymały na **wystawie paryskiej złoty medal** za najnowsze uzupełnienia i nieprześcignione wykonywanie robót.

Generalna Agencja
The Singer Manufacturing Comp, w Nowym Jorku
G. NEIDLINGER
Lwów, ulica Kopernika 1. 2.

Ekonom, kawaler, lat 28

z 11-letnią praktyką przy gospodarstwach większych, poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia pod adresem K. W. Lwów, Centralne Biuro Ogłoszeń, Kopernika 11.



Pasy do maszyn ze skóry i włosa wielbłąda

Węże gumowe i parciane

Rury cynowe

Bandy bilardowe

poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka 1. 21.

Ubrania dla dzieci

Płaszczki na zimę
Sukienki dla dziewcząt
Garnitury dla chłopców
Wyprawki dla niemowląt
Wyroby włóczkowe pończoszki, sznurówki.



ZAKŁAD założony w r. 1863.

Zlecenia z rowinej wykonuje się starannie i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

Bez konkurencji tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorem papierosów polecamy tutki i bibułki cygaretowe, wyrabiane z bibułki na wystawie paryskiej osobiście zakupionej. — Papier ten noszący napis wodny „Lepie freres Paris“ jest najlepszy i najcieńszy z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonywał Wzory na żądanie darmo. Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u „BRACI ELSTER“ we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej 1. 3.

Zaskawe zlecenia z prowinieji uskutecznią się odwrotnie.

Naj-
100
sowniejsze podarki dla dzieci i dorosłych poleca
Jedyny galic. wyłączny skład instrumentów i strun
J. KAPRALIKA
Lwów, ul. Skarbowska 6. na rogu.
Aristony, nuty 40 ct. i wyżej.
Manopany, Metyfony, Fentksey, Serfiny w najlepszym gatunku. Nowy transport
CYTER 80 sztuk
już 7 zlr. 50 ct. pod gwarancją dobre instrumenta.

Instrumenta dete.
HARMONIKI
po cenach fabrycz.

Skrypcy
Klarnety
Flety

Podarki i Gwiazdkę!

jako to:

Kasety na biżuterje i roboty ręczne, kasetki na papiery listowe, przyciskacze do papierów i noże do rozcinania papierów, wachlarze, teki, etażerki na książki, koszyczki podstawki pod lampy, podstawki pod serwisy, ramki na fotografie, stoliki, płyty stołowe i inne drobiazgi z drzewa jaworowego, jak również miniaturowe paletki żelatynowe, talerzyki z masy papierowej, służące do wymalowania,

dalej **Wielki wybór świeżo nadeszłych wzorów do malowania.**

Obfity skład kasetek z farbami i próżnych, farb artystycznych, pokostów, werniksów, wszelkich rekwizytów do malowań olejnych i akwareli na porcelanie, bronzami, do robót napryskiwanych, pastelowych, kredkowych, do chromofotografji, przyborów do rysunków.

Najnowsza nowość dla amatorów!
Nader przyjemna rozrywka!

Aparat do wypalania rysunków na drzewie!

Dla zamiejskowych szczegółowe cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franco.

Józef HANKE we Lwowie

Rynek, 1. 38. pod „Czarnym Psem“.

Liczba telefonu 173.